

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

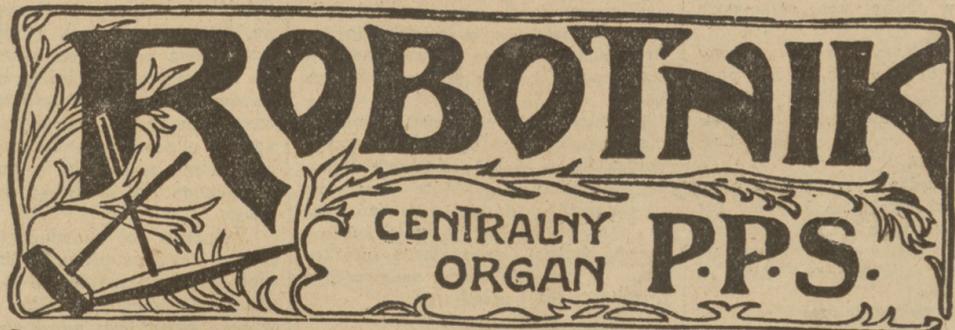
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół
do 3-ej po południu

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-00

DRUKARNIA — 773-49

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Elita

Elita może być dwojaka. Albo opiera się na przywilejach, jak bogactwo, pochodzenie, klasa, rasa lub religia panująca, albo też wypływa z usługi wartości osobistej. Klasy panujące i posiadające, t. j. uprzywilejowane, uważają siebie za elitę, a resztę społeczeństwa za motłoch, za chamów. O tej samozwańczej elicie nie będziemy się rozwodzić; ona sama swą krzykliwością i arogancją dostatecznie naprzykrza się społeczeństwu.

Drugi rodzaj elity nazwalibyśmy elitą duchową. Każda klasa społeczna, każde środowisko ludzkie, ma jednostki zdolniejsze, energiczniejsze, wybijające się inteligencją czy zaletami moralnymi od otoczenia. I jeżeli jednostka taka żadnych nie napotyka przeszkód, albo wszystkie przeszkody szczęśliwie pokona, jeżeli może swobodnie się rozwijać, jeżeli przypadek, nie zwalnij jej koleji życia, — dokonanie rzeczy trwałych, zdobędzie tytuł do zasługi, a może i sławy, wejście do elity.

Zawsze jednak muszą być odpowiednie warunki, sprzyjające rozwojowi lepszych jednostek. Tak zwany „self made man” (człowiek zawdzięczający wszystko sobie samemu) jest o tyle legendą, że przecież w pewnej chwili człowiek taki znajduje uznanie i robi taką czy inną karierę. Jednostka wybitna, pozbawiona warunków rozwoju, albo ginie i nikt o niej nie wie, albo zdobywa sławę pośmiertną, ale do elity za życia należeć nie będzie.

Często nawet warunki specjalne tworzą z ludzi skądinąd zwykłych, którzy w warunkach normalnych przeszliby niepostrzeżenie, — ludzi wyróżnionych, a nawet bohaterów. P. Stawek z okresu swej pracy konspiracyjnej powinien dobrze o tem wiedzieć. On sam wszedł do elity — sądzimy, że zalicza siebie do niej — właśnie w owym okresie, a nie w Polsce Niepodległej. Tak samo Piłsudski zdobywał laury przywódcy i wodza, wyłącznie dzięki swej przynależności do P. P. S. Poza P. P. S., bez P. P. S. byłby wodzem bez armii komendantem na pustyni.

Jeżeli więc p. Stawek tak wielbi elitę, a zapewnia przytem stale, że chodzi mu o elitę twórczą, elitę zasług, to powinien przedewszystkiem stworzyć warunki, umożliwiające powstanie takiej elity, czyli zrównać wszystkich obywateli kraju w prawach i obowiązkach. Tylko na podstawie równości, tylko wówczas, gdy niema uprzywilejowanych i pokrzywdzonych, zdolności i zalety jednostek wybitniejszych, oraz ich dążenia i plany, mają wszelkie szanse torowania sobie drogi.

Tymczasem p. Stawek robi coś wręcz przeciwnego: nie pozwala rościć się elicie z żywych sił ludu, lecz swoją własną, gotową już elitę marynuje w słoju senackim i każe jej rościć dalszą elitę. Elita powstaje w atmosferze wolności i prawa, a p. Stawek chce ją wyprowadzić z dyktatury i bezprawia i utrwalić w tym stanie.

Elita prawdziwa, t. j. duchowa, jest skromna, nigdy nie pretenduje do nazwy elity i nie żąda dla siebie żadnych tytułów ani odznak, ani przywilejów. Obóz p. Stawki, pysznąc się stale, że jest elitą, już przez to samo kwalifikuje się do elity samozwańczej, pasorzytującej.

A od chwili, kiedy p. Stawek pozzedł „po elitę” do Nieświeża i Dziękowa wszelkie gadanie o elicie jest

Stan obleżenia w Irlandji Pogłoski o zamachu stanu

Z Dublinia donoszą, że wobec niesłychanie napiętej sytuacji politycznej omawiana jest możliwość ogłoszenia przez rząd De Valery stanu obleżenia. Zarządzenie to operatoby się na uchwalonej w r. 1931 za rządów Cosgrave'a ustawy antyterrorystycznej.

W Dublinie krążą pogłoski o zamachu stanu.

Armja republikańska znajduje się w stanie ostrego pogotowia.

W kołach politycznych twierdzą, że rząd De Valery ociąga się ze względów taktycznych z wydaniem zarządzeń przeciwko faszystom i że poweźmie od powiednia decyzję w ostatniej chwili.

Generał O'Duffy oświadczył, że jest zdecydowany urządzić manifestację swej organizacji, nawet w razie zakazu ze strony rządu.

W tym wypadku projektowany pochód odbyłby się nie w niedzielę, lecz w sobotę lub poniedziałek.

Generał zaprzeczył twierdzeniom, jakoby dążył do wywołania wojny domowej, podkreślił, że jego organizacja nie jest uzbrojona.

Co się tyczy programu organizacji „niebieskich koszul”, to ruch ten postawił sobie za cel przekształcenie ustroju parlamentarnego bez uciekania się do dyktatury(?).

Stronnictwa polityczne i okręgi wyborcze, zaznaczył generał, winny zniknąć i ustąpić miejsca przedstawicielstwu grup społecznych na podstawach korporacyjnych.

Manifestacje masowe w których bierze udział 100 tys. młodych ludzi, mają na celu obudzenie ducha faszystowskiego w szerokich masach narodu.

Generał jest przekonany, że w ciągu 2 — 3 lat Irlandja stanie się krajem faszystowskim. Według p. generała faszyzm jeszcze... nie jest dyktaturą! (Red.).

Na Kubie coraz burzliwiej

Z Hawajów donoszą, że policja polityczna zwolniła 3-ch fotografów amerykańskich, którzy zostali niedawno aresztowani. Sytuacja jest w dalszym ciągu napięta. Kolonja cudzoziemska oczekuje interwencji amerykańskiej. Przedstawiciele państw, posiadających wielkie interesy na Kubie, mieli według pogłosek zwrócić się do prez. Roosevelta z prośbą o obronę interesów swych obywateli.

Rozwój wypadków na Kubie wywołuje w dalszym ciągu żywe zaniepokojenie w amerykańskich kołach rządowych.

„New York Times” donosi, że formuła kompromisowa, przedstawiona przez ambasadora amerykańskiego w Hawanie, przewiduje między innymi wybory do senatu w 1934 roku.

Jednocześnie miałyby nastąpić wybory połowy członków izby reprezentantów, których druga połowa została wybrana w 1936 roku.

Prezydent Machado nie chce ustąpić. Miał on oświadczyć ambasadorowi St. Zjednoczonych, że stan wyjątkowy nie będzie zniesiony, i że rozporządzenie to zostało ogłoszone na mocy uchwały kongresu w sprawie przywrócenia porządku.

ULTIMATUM ROOSEVELTA.
Z Waszyngtonu donoszą: Urządowi komunikują, iż prezydent Roosevelt zażądał przez ambasadora amerykańskiego w Hawanie od prezydenta Kubry, Machado, natychmiastowego podania się do dymisji.

Żądanie to posiada formę ultimatum. Dymisja prezydenta Machado uważana jest w Waszyngtonie, jako jedynie możliwe wyjście z sytuacji na Kubie. Odpowiedź Machado spodziewana jest jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia. W razie, gdyby wypadła odmownie, zamierzają Stany Zjednoczone przystąpić do czynnej interwencji przeciw rządowi prezydenta Machado.

Solidarne wystąpienie pracowników miejskich w Warszawie przeciwko zmianie statutu emerytalnego

Dnia 11 bm. Prezydent m. Warszawy inż. Słomiński przyjął na specjalnej audjencji przedstawicieli Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Miejskich m. st. Warszawy w liczbie 22 osób, którzy przedłożyli P. Prezydentowi rezolucję z dnia 8 sierpnia 1933 r., podpisaną przez wszystkie związki, wchodzące w skład Komisji, reprezentującej.

Delegacja zwróciła się do p. Prezydenta o wyjaśnienia w związku z wiadomością na temat projektowanego podwyższenia składki emerytalnej z 5% do 8% i zmianie statutu emerytalnego na niekorzyść pracowników.

P. Prezydent oświadczył delegatom, że wiadomość o zmianie statutu emerytalnego i innych zmianach w świadczonych odpowiadają prawdzie i jest wywołana zarządzeniem Ministerjum Spraw

Wewnętrznych oraz, że konkretnej odpowiedzi będzie mógł udzielić pracownikom w przyszłym tygodniu.

W związku z oświadczeniem p. Prezydenta, w dniu 11 b. m. odbyło się w godzinach wieczorowych nadzwyczajne posiedzenie zarządów wszystkich związków pracowników miejskich, na których omawiana była kwestja technicznego przeprowadzenia akcji obronnej przeciwko pogorszeniu statutu emerytalnego.

Należy się poważnie liczyć z ewentualnym wybuchem strajku.

Gospodarka kapitalistyczna Pracowników redukuje się — dyrektorom setki tysięcy gratyfikacji

Koncern „Małopolska” przeprowadził redukcję pborów urzędniczych i robotniczych z dn. 1 lutego r. b., dochodzącą do 40 proc.

Zredukowano znaczną część personelu.

Równocześnie ze wspomnianymi redukcjami członkowie dyrekcji koncernu „Małopolska” otrzymali gratyfikację w wysokości „zaledwie” 18.000 dolarów.

Jak się dowiadujemy, koncern „Małopolska”, który przyniósł w r. b. 8 milionów zł. deficytu, obecnie znów wypłacił dyrektorom gratyfikację w formie 14 i 15-ej pensji w łącznej sumie 200.000 złotych.

Strajk robotników budowlanych w Warszawie

W strajku robotników budowlanych niema żadnej zmiany. Akcja trwa solidarnie; robotnicy zdecydowani są walczyć aż do zwycięstwa.

Grożba strajku na kopalni „Flora”

Sosnowiec, 11 sierpnia.
(Telefonem)

W piątek odbyły się rokowania pomiędzy nienależącą do Rady Zjazdu Przemysłowców Dyrekcją kopalni „Flora” a przedstawicielami Centralnego Związku Górników; tow. Bielnikiem i delegatami kopalni.

Dyrekcja domagała się 15 proc. obniżki płac. Pomimo, iż delegaci C. Z. G. poszli na ustępstwa, do porozumienia nie doszło i układy zostały zerwane.

Wobec powyższego przedstawiciel C. Z. G. tow. Bielnik udał się na kopalnię i odbył godzinne zebranie z górnikami. Zapadła uchwała, że górnicy solidaryzują się ze stanowiskiem C. Z. G. i o ile dyrekcja nie zmieni swego stanowiska do poniedziałku, to w środę o godz. 6 rano robotnicy przystąpią do solidarnego strajku pod kierownictwem C.Z.G.

Potrącenia na Fundusz Pracy bez względu na minimum uposażenia

Prezydium Rady Ministrów wyjaśniło Minist. skarbu, że do podstawy obliczenia opłat, przewidzianych w ustawie o funduszu pracy, należy również całkowity dochód, wynikający ze stosunku pracy. W ten sposób należy potrącać opłaty na fundusz pracy od: wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, zapomóg, remuneracji, nagród i wszystkich innych wynagrodzeń niestałych, wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, wypłacone przezosom izb skarbowych, wynagrodzeń, wypłacanych urzędnikom kontroli skarbowej, oraz należności, wypłacanych robotnikom, zajętym przy zwózce zsekwestrowanych ruchomości.

Pismo Prezydium Rady Ministrów wyjaśnia, że potrącać należy opłaty na rzecz funduszu pracy od wszelkich uposażeń, bez względu na minimum, gdyż ustawa o funduszu pracy nie przewiduje żadnego minimum. (Press).

Cyfry, które krzyczą dwie trzecie ludności Warszawy zarabia mniej niż 150 zł. miesięcznie

Podług danych wydziału statystycznego zarządu miejskiego, opracowanych na podstawie statystyki Kasy Chorych z r. 1931 (sprawozdanie Kasy Chorych za r. 1932 jeszcze się nie ukazało), 50 zł. i mniej miesięcznie zarabiali w 1931 r. 23,554 (9,6 proc.); od 51 do 75 zł. — 67,471 (27,6 proc.); od 76 do 150 zł. w — 61,705 (25,2 proc.); od 151 do 300 zł. — 54,696 (22,3 proc.); od 301 do 500 zł. — 23,186 (9,5 proc.); 500 zł. i więcej — 14,306 (5,8 proc.).

Odsetek zarabiających najwyższe 75 zł. miesięcznie przewyższa 30 proc.; przeszło 50 proc. ubezpieczonych zarabia mniej niż 150 zł.; zaledwie 15—20 proc. członków zarabia powyżej 300 zł. miesięcznie. Są to wyłącznie pracownicy umysłowi. Zarobki robotnicze wahają się od 50 do 150 zł. Wpływ kryzysu na poziom zarobków daje się zauważyć już w 1930 r. Członkowie zarabiający poniżej 150 zł. stanowili w 1929 r. 52,1 proc., gdy w 1931 r. 62,4 proc.

Memorjał związku miast w sprawie wyborów do Rad Miejskich

Władze związku miast wystosowały do Minist. spraw wewnętrznych memorjał, w którym poruszona została kwestja regulaminu wyborczego do ciał samorządowych, a to w związku z nową ustawą samorządową. W memorjale tym — jak się dowiaduje agencja PRESS — związek miast podkreśla szereg niejasności, zawartych we wspomnianej ustawie i zwraca uwagę na konieczność odpowiedniego usunięcia tych niejasności przez regulamin wyborczy do ciał samorządowych.

W szczególności porusza memorjał kwestję uprawnień wyborczych dla osób, które w myśl ordynacji wyborczej do Sejmu, pozbawione są prawa wyborczego. Wobec tego, że pozbawieni praw wyborczych do Sejmu nie mogą korzystać z tych praw automatycznie również do ciał samorządowych, podnosi memorjał konieczność znowelizowania ordynacji do Sejmu, zwłaszcza, że zachodzi różnica między przepisami sejmowej ordynacji wyborczej, a postanowieniami nowego kodeksu karnego.

Rzady zbrodniarzy hitlerowskich Rzady oprawców

MORDERSTWO POD POZOREM UCIECZKI

Podczas transportowania komunistów do obozu koncentracyjnego pod Cassel, konwojenci zastrzelili sekretarza jednego z przywódców komunistycznych twierdząc, iż usiłował zbiec.

DWA SAMOBÓJSTWA

Z Lipska donoszą o samobójstwie prof. Neubecka, b. intendenta radiostacji środkowo-niemieckich. Neubeck odebrał sobie życie, wieszając się w celi więziennej. Również w Kolonii po pełni samobójstwo przez powieszenie osadzony w więzieniu rzeczoznawca handlowy Otto Fath.

PRZENIESIENIE OBOZU KONCENTRACYJNEGO

Wszyscy internowani we wrocławskim obozie koncentracyjnym w liczbie 343 osoby zostały odesłani do Boergemore nad granicą holenderską, skąd mają być przewiezieni do wielkiego obozu koncentracyjnego pod Osnabrueck. Według prasy, zlikwidowanie obozu pod Wrocławiem ma na celu względy oszczędnościowe, jak również chęć wyzyskania pracy internowanych przy robotach nad osuszaniem bagien w północno-zachodnich Niemczech.

HITLEROWCY DOPROWADZAJĄ DO SAMOBÓJSTWA

Emigrant niemiecki, b. sędzia, Żyd Walter Dalman odebrał sobie życie w jednym z hotelów paryskich, wieszając się na kłamek. Dalman, mając wykształcenie wyłącznie prawnicze niemieckie, nie mógł zupełnie znaleźć zarobku i od pewnego czasu okazywał w bec swych przyjaciół zamiary samobójcze.

6 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA LIST DO KONSULA

Sąd doraźny w Halle skazał na 6 miesięcy więzienia niejakiego Tennenbaum, obywatela polskiego za to, iż zwracając się listownie do konsula polskiego użył w liście m. in. zwrotu: „Władze niemieckie w Armsdorfie nie zdradzają tendencji do zabezpieczenia życia i mienia obywateli”.

List ten dostał się do rąk władz niemieckich. Motywy wyroku skazującego podają, iż Tennenbaum przez napisanie listu podobnej treści stanął w szeregu „szerzycieli okropności” o Niemczech.

REPRESJE WOBEC POLAKÓW

Dyrekcja Gimnazjum w Mausewitz za aprobatą turyngijskiego ministerium spraw wewnętrznych usunęła ze szkoły ucznia III-iej klasy gimnazjalnej Bejmicka z powodu, iż ten wraz z wycieczką młodzieży polskiej wyjechał na kolonie letnie do Polski.

Dyrekcja jednej z fabryk włókienniczych w Lipsku zwolniła z pracy 16-letnią niejaką Dziubównę, ponieważ ta również wyjechała z wycieczką do Polski.

OPĘTANIE „RASOWE”

Według ogłoszonej instrukcji w sprawie tak zw. paragrafu aryjskiego nowej ustawy urzędniczej, osoby, których choć jedno z rodziców lub dziadów nie było aryjskiem, nie mogą być urzędnikami Rzeszy.

Urzędnikiem Rzeszy i wszystkich instytucji prawa publicznego może być tylko osoba pochodzenia aryjskiego i pozostająca w związkach małżeńskich również z osobą, która udowodniła swe pochodzenie aryjskie. W wypadkach wątpliwych rozstrzyga rzeczoznawca do spraw rasowych ministerium spraw wewnętrznych Rzeszy.

ZEMSTA

Rada miejska Monachium uchwaliła zarządzenie o niezwłocznym zamknięciu zbiorowej wystawy prac słynnego krykaturny Olafa Gulbranssona długoletniego współpracownika tygodnika polityczno-satyrycznego „Simplicissimus”. Zarządzenie to nastąpiło na wniosek członków frakcji hitlerowskiej, którzy oskarżyli Gulbranssona o wyszydzanie przywódców ruchu hitlerowskiego i ośmieszanie Niemiec w opinii kół intelektualnych zagranicą.

(Wiadomość ta świadczy że Gulbransson nie podporządkował się Hitlerowi, jak donoszono przed paru miesiącami. Red.).

OBLAWA NA KOMUNISTÓW

W Monachium przeprowadzono je-

dnocześnie rewizję u 100 przywódców komunistycznych. 71 aresztowanych internowano w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Podobną obławę przeprowadzono pod Gombinem przy udziale 500 policjantów, 50 agentów policji kryminalnej oraz oddziałów szturmowych, sztafetowych i „Stahlhelmu”. Dokonano licznych aresztowań.

W Norymberdze wykryto tajną organizację komunistyczną i schwymano kurjerów, utrzymujących łączność z Czechosłowacją. (Komunistami nazywają hitlerowcy wresztykch opozycyjnych robotników. Red.).

ANTYSEMITYZM

W Vordenney znane bawarskie zakłady kąpielowe umieściły na publicznych miejscach napisy: „niemiecka kobieta nie tańczy z Żydem”.

RADJO - PROPAGANDA

Radjostacje nadawcze we Frankfurcie i Stuttgarcie dają w ostatnich czasach propagandowe audycje radiowe,

przeznaczone wyłącznie dla okręgu Saary.

Widocznie, naśladując przykład radio stacji monachijskiej w stosunku do Austrii, speaker Stuttgartu zaatakował w ostry sposób komisję rządzącą okręgu Saary.

„Volksstimme”, niezależny dziennik niemiecki, wychodzący w Saarbruecken oburza się na metody niemieckiej propagandy politycznej, która zresztą ma się odbywać regularnie co tydzień, i żąda kontrakcji ze strony społeczeństwa okręgu Saary i ewentualnego zażytkowania w tym celu stacji nadawczej w Strasburgu lub Luxemburgu.

ZA WINY SZWAGRA

Policja aresztowała w Dortmundzie rolnika Erdbrüggera. Internowano go w obozie koncentracyjnym, gdzie oświadczone mu, iż internowanie nastąpiło z powodu antyniemieckiej propagandy, jaką przeprowadzał szwagier aresztowanego, b. landrat Hausmann, za pośrednictwem radia luxemburskiego.

Starhemberg oskarża Hitlera o zdradę narodu niemieckiego

„Paris Midi” zamieszcza wielki artykuł księcia Starhemberga, dowódcy Heimwehry austriackiej p. t. „Przed całym światem oskarżam rząd niemiecki”. Ks. Starhemberg oskarża ośobiście Hitlera o współudział w morderstwach i

aktach teroru, dokonanych na terytorium Austrii.

„Oskarżam — pisze dalej ks. Starhemberg — Hitlera, iż pod maską nacjonalizmu rzuca naród niemiecki w ręce bolszewizmu. Oskarżam go o zdradę

Kodeksy karne narodów cywilizowanych nie znają zasady odpowiedzialności zbiorowej za czyny karalne, stosują natomiast zgodną z elementarnym poczuciem sprawiedliwości i zdrowym rozsądkiem zasadę odpowiedzialności indywidualnej, to znaczy, że za postępek z prawem niezgodny odpowiada wyłącznie — sprawa, a nie osoby bliskie mu węzłami rodzinnego lub ideowego pokrewieństwa.

Wyłom w tej obowiązującej powszechnie normie prawnej uczynił dopiero rząd hitlerowski w Niemczech, który od samego początku t. zw. rewolucji narodowej mordował i kato- wał bogu ducha winnych ludzi za „przestępstwa” przez innych popełnione, — który wieszł, głodził i torturował kobiety, dzieci i starców jeśli mieli: nieszczęście należeć do rodzin a nawet do — znajomych tych działaczyw antyhitlerowskich, którym przed zęstą brunatnych zbirów ujęć się uda-

ło. Obecnie jak to podała prasa, prezydenci policji Hamburga i kilku innych większych miast niemieckich wydali już rozporządzenie *pisane*, że w razie napadu na jakiegoś „szturmowca” — *dziesięciu* robotników w obozach koncentracyjnych bądź też w więzieniach poddanych będzie natychmiast „obostrzonym rygorom”, a — poza tem — jeśli sprawca napadu nie zostanie ujęty, aresztowani będą wszyscy członkowie jego rodziny, aż do „dobrowolnego” zgłoszenia się sprawcy.

Już nawet nie z oburzeniem, lecz tylko z zimną pogardą traktować należy to nowe i bezprzykładne bestialstwo rządu opryszków i podpalaczy, którzy do władzy doszli i przy niej się jeszcze utrzymują dzięki subsydljom... międzynarodowego przemysłu amunicyjnego, a na swych patronów i bohaterów „narodowych” pasowali sutenera — Wessla i prowokatora — Schlagera... Ale „zarządzenia” tych policyjnych kanali są jeszcze jednym argumentem, przemawiającym stanowczo za odgrózeniem cywilizowanego świata od zadżumionych hitleryzmem Niemiec murem najściślejszego moralnego i ekonomicznego bojkotu, który przyspieszyć może koniec zorganizowanego barbarzyństwa hitlerowskich Kaligul i Neronów. Zaś do przeprowadzenia tego bojkotu powołana jest w pierwszej linii klasa robotnicza wszystkich krajów, jako jedyna bodaj siła realna, stojąca w epoce rozkładu kultury burżuazyjnej na straży nieśmiertelnych ideałów humanitaryzmu, sprawiedliwości i wolności. Bd.

Pogrom dyrektorów

Koła miarodajne, po zapoznaniu się z deficytowością gospodarki leśnej, zdecydowały jakoby usunąć od października czterech dyrektorów w dystryktach Lasów Państwowych: w Wilnie, Łucku, Lwowie i Radomiu.

Urzędowi obrońcy rzekomych podpalaczy Reichstagu

Przewodniczący IV karnego wydziału Sądu Rzeszy wyznaczył oskarżonym o podpalenie Reichstagu trzech obrońców z urzędu.

Są nimi lipscy adwokaci: Seuffert, Huber i Teichert.

Oskarżonym uniemożliwiono powierzenie swej obrony adwokatowi z własnego wyboru, co jest bezprawiem. Odmowa zgody na obronę oskarżonych przez zagranicznych obrońców jest pogwałceniem art. 138-niemieckiej procedury karnej. Potworne jest zwłaszcza postępowanie sądu w stosunku do uwiezionych Bułgarów, którzy wydali pełnomocnictwa swemu rodakowi adw. Deczewowi, niedopuszczonemu przez hitlerowski sąd do obrony. Adw. Deczew, jak i żona komunisty Torglera daremnie usiłowali wśród adwokatów niemieckich znaleźć obrońców. Steroryzowani adwokaci niemieccy boją się przyjąć tę sprawę. Obrona adwokatów z urzędu będzie — jak przewidują w Niemczech — parodią obrony, jak cały ten proces jest cynicznym naigrywaniem się

z elementarnego poczucia praworządności i sprawiedliwości.

W związku z doręczeniem przez adwokata Deczewa plenipotencji do podpisania przez oskarżonych wyszło na jaw, że oskarżony Bułgar Tanew popełnił samobójstwo. Deczewowi zwrócono plenipotencję podpisaną przez Popowa i Dimitrowa, co się zaś tyczy Tanewa, to władze więzienne odpowiedziały, że Tanew popełnił zamach samobójczy i plenipotencji jego nie zwróciły.

Nikt na świecie nie wierzy w tę bajkę, zwłaszcza, że już na kilka tygodni przed tym rzekomym samobójstwem „Manchester Guardian” pisał, że Tanewa zamordowano w więzieniu, a „Daily Herald” donosił, że do procesu wogóle nie dojdzie, gdyż wszystkich oskarżonych w jakikolwiek sposób zgładzą ze świata.

W Bułgarii całe społeczeństwo oburzone jest na bezczynność rządu bułgarskiego, który palcem nie ruszył w obronie trzech swoich obywateli. Natomiast

narodu niemieckiego”.

Autor kończy swój niesłychanie ostry artykuł oświadczeniem, iż tylko Hitler odpowiada za nędzę narodu niemieckiego i za krew, przelaną na ziemiach Rzeszy i Austrii.

matka uwiezionego Dimitrowa jest przedmiotem powszechnego współczucia.

Żart „Iskry” tej

W onegdajszym „Robotniku” podaliśmy wiadomość o zamienionej likwidacji urzędowej agencji „Iskra”. Wiadomość tę otrzymaliśmy ze źródła, które jest, a przynajmniej powinno być dobrze poinformowane o tem, co się dzieje w sferach rządowych.

Ajencja „Iskra” zaprzeczyła tej wiadomości, dodając żartem, że „z tego samego źródła” dowiaduje się o likwidacji „Robotnika”.

Otóż gdyby pp. Iskrowcy nie dodali, że wiadomość pochodzi „z tego samego źródła”, możebyśmy poczynili kroki, że by dowiedzieć się o naszej likwidacji. Ale nasze wspólne źródło informacji może wiedzieć, co się dzieje w „sanacji”, ale nie może wiedzieć i nic nie wie o tem, co u nas zachodzi.

Nie nasza wina, że nie wszyscy „sanatorzy” są konspiratorami w rodzaju tego b. premiera, który chciał być nawet rozkład jazdy kolei zakonspirować. „Sanatorzy” z dalszych brygad wcale nie są konspiratorami. Dużo mówią. Niekiedy powiedzą coś nieprawdziwego, jak np. o likwidacji „Iskry”, a niekiedy wywalą coś prawdziwego, jak np. szczegóły z poufnej konferencji prasowej u prez. Sławka.

Zawsześmy mówili i ostrzegali, że to

Flaga hitlerowska na obozie Y.M.C.A.

W obozie dla młodzieży szkolnej polskiej YMCA, w Mszanie Dolnej w Beskidach od kilku dni bawi 24 młodych hitlerowców z Gdańska.

Hitlerowcy przybyli do obozu w mundurach szturmowców ze „swastykami” na rękawach koszul.

Na maszcie obozowym, obok flagi polskiej i gdańskiej wisi flaga hitlerowska.

Jak poinformowano nas w biurze centrali YMCA, w obozie przebywa razem z hitlerowcami specjalny delegat MSZ.

Doprawdy trudno zrozumieć, jak instytucja, której założenia ideowe wypływają z etyki chrześcijańskiej, może tolerować w swoich obozach emblematy, będące synonizmem: zbrodni, gwałtu, przemocy silniejszego nad słabym.

Ciekawe są też drogi rozumowania M. S. Z. Na przyjęcie oficjalnego przedstawiciela Senatu dr. Rauschinga wy-

wieszono tylko flagi Wolnego Miasta, podczas kiedy na czas pobytu 24 hitlerowców flaga Rzeczypospolitej sasiaduje z partyjnym sztandarem zbrodniarzy i sadystów hitlerowskich.

„Nicponie jesteście”

zawołał poseł robotniczy pod adresem greckiego rządu

Na posiedzeniu parlamentu greckiego doszło do poważnej awantury. Poseł lewicowy ze stronnictwa robotniczego Gavrilidis, omawiając sprawę ostatnich wyborów w Salonikach, nazwał obec-

nych członków rządu „nicponiami”. Postawie prawicowci stanęli w obronie rządu i ściągnęli mowę z trybuny. Naskutek wrzawy, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Aresztowanie rewolucjonisty chilijskiego

Z Santiago de Chili donoszą, że przywódca skrajnych rewolucjonistów, pułkownik Marmaduce, Grove został ponownie aresztowany.

Grove był aresztowany w czerwcu 1932 r. za wywołanie powstania w dniu 13 czerwca i został deportowany na wyspę Fernandez. We wrześniu ub. roku został on zwolniony, lecz w 2 miesiące potem uwieziono go ponownie za wywołanie buntu w oddziałach lotniczych.

Słuszny zakaz

Jak silię dowiadujemy, Kom. Rządu zabronił kontynuowania konkursu amatorskiego, jaki odbywał się w „Morskim Oku”.

Powodem zakazu są nieetyczne zasady organizacyjne konkursu, nieludzkie naigrawanie się z naiwności grających, wyśmiewanie przez publiczność.

Zgon dr. M. Flauma

W Warszawie zmarł wybitny lekarz, dr. Maksymilian Flaum, znany neurolog.

Rokowania polsko-gdańskie w Warszawie

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie dalsze rokowania polsko-gdańskie. Na czele delegacji polskiej stoi dr. Roman, radca ekonomiczny w Min. Spr. Zagr., delegacji gdańskiej radca Senatu dr. Buetner.

Na pierwszym spotkaniu, nastąpiło wstępne omówienie zakresu prac, które mają być przedmiotem rokowań. Jak

nas informują, nie zgłosiła strona gdańska dotychczas szczegółowego programu rokowań. W zasadzie więc rozmowy między delegacjami obracać się będą wstępnie w granicach programu teoretycznego, wysuniętego przez stronę gdańską podczas rokowań, które poprzedziły podpisanie w dniu 5 b. m. dwóch układów.

Strzelcy napadają

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę trzech członków „Strzelca” Bogdańskiego, Szatkowskiego i Brzezińskiego, oskarżonych o dokonanie napadu w stanie nietrzeźwym na Feliksa Pawlaka. Ofiarę swoją bohaterscy strzelcy, z których jeden był nawet w mundurze, ciężko poranili.

Od lat tysięcy lot w przestworze Był stale ludzkich marzeń szczytem, Dziś — jakżeż łatwo zsiść możesz To, co przez wieki było mitem!

„Wulkan entuzjazmu”

P. prezes W. Stawek doradzał podobno dziennikarzom „sanacyjnym”, by unikali polemiki z prasą opozycyjną na temat „nowej” koncepcji konstytucyjnej B. B. W. R.

Rada — bardzo słuszną. Pisma obozu „sanacyjnego” przeobraziły się wszak w jeden wielki „WULKAN ENTUZJAZMU”; wyjątek stanowi bodaj tylko „Czas” krakowski; jakże chęć, by „wulkan” wdał się z kimkolwiek w dyskusję?...

Dziwna rzecz z jaką łatwością — prowincjonalni zwłaszcza — redaktorzy i publicyści „pomajowi” zatracają wszelkie poczucie śmieszności. Ci ludzie nie umieją już ani myśleć samodzielnie, ani nawet zmieniać stylu swoich kolejnych zachwytołów. Głowę dają, że gdyby p. Stawek zapowiedział był, naprzykład, zupełne zniesienie Senatu, toby taki „Kurjer Wileński” rozpoczął swój uroczysty i nudny, jak lukrecja, artykuł wstępny bez słowa zmiany:

„Wytoczono nowej Konstytucji, proklamowanej na zjeździe legionowym przez prezesa W. Stawka, przyjęte entuzjastycznie przez wielotysięczne rzesze uczestników zjazdu, wypływają konsekwentnie z tego zasadniczego stanowiska, jakie obóz legionowy, obóz dziś Polską rządzący, zajmował zawsze wobec zagadnień państwowych”.

Byłoby dosłownie to samo; uroczyste, potocznie, dostojnie, „odpowiedzialnie”:

„można tak, można nie, zresztą, jak pan Stawek chce...”

Stosunek niektórych innych dzienników „sanacyjnych” wygląda o tyle inaczej, że „entuzjazm” jest tam — powiedzmy — szerszy, bezpośredniej „dworski” tak, jak w otoczeniu monarchów epoki minionej; wyobra-

DZIWAŁK
codziennie
w „Ateneum”
we wtorek 15 sierpnia
ZAMKNIĘCIE SEZONU

my sobie, że p. Stawek, spacerując po Zakopanem, oświadczył, że „wskutek deszczu jest jednak wilgotno”; prowincjonalna prasa „sanacyjna” ze „Stowem” wileńskim p. pos. St. Mackiewicza na czele, ujęła by ów „aforyzm” w sposób mniej więcej następujący:

„niesłychanie głęboka uwaga p. Sławka wywarła głębokie wrażenie na szerokie koła społeczeństwa; zdajemy sobie sprawę, że nasz entuzjazm dla poglądu p. Sławka może być wyzyskany przez publicystów opozycyjnych w tym sensie, że to są zasady konserwatywne... Musimy tu odratować zastrzeżenie: krytyka stronnictwa opozycyjnych ma dziś znaczenie tak małe, że zajmować się nią warto dopiero w chwilach, kiedy się naprawdę nie ma nic lepszego do roboty...”

I t. d., i t. d.,... bez końca...
P. min. Pieracki spędził urlop w Krynicy; chodził sobie — przypuścić — po „deptaku” i ... kichnął. Publicyści „sanacyjni” ujęliby ten „fakt”; zresztą bezsporny, bardzo uroczyste:

„Głębokie kichnięcie p. min. Pierackiego wywarło głębokie wrażenie na szerokie koła społeczeństwa; demagogia o pozycji ostatecznej i eterycznej znalazła się w potrzasku; społeczeństwo ma już dosyć rozruchanej sejmokracji...”

I t. d., i t. d.,... bez końca...

Otóż moi panowie, nie można tak ustawicznie jedno i to samo... Zaciekawia mnie — zgola bezinteresownie — pytanie, czy publicyści B. B. W. R. zdają sobie sprawę z tego, do jakiego stopnia są bezgranicznie nudni. I ta „pewność siebie” według wskazówek referentów bezpieczeństwa... I to ciągle pędzenie galopem w kierunku za pomocą p. Stawka ze znakiem zapytania na czole, czy aby p. Stawek zauważy, że akurat ja — zadyszany — wyprzedziłem o „głowę końską” moich współzawodników; przecie to nie jest dzisiaj ani tragiczne ani romantyczne, ani ofiarne, ani piękne; to wszystko jest tylko śmieszne. Śmiesz-

ne i... nudne. Kiedy Szczedryn napisał dowcip o biurokracie, który zmienił wyznaczenie i zameldował naczelnikowi:

„z rozkazu wyższej władzy, poznałem światło wiary prawdziwej”, — czytelnicy śmiali się. Skoro jednak różni popi prawosławni zaczęli przekonywać Kreml, że zawsze byli zwoleńnikami bolszewizmu, — Lenin... splunął, jak zapomniał gen. Łukomski w swoich pamiętnikach... Trzeba zawsze i wszędzie mieć poczucie śmieszności...

P. Walery Stawek wykonał swój projekt Konstytucji; wierzę — naprawdę szczerze wierzę, — że p. Stawek bierze te swoje pomysły z „mi stycznym” „nadrzędnym” Prezydentem, z „ciałem wyborczym” do Senatu, ograniczonym do kilkunastu tysięcy ludzi i t. d. całkiem na serio; ale „wulkan entuzjazmu” pp. publicystów „sanacyjnych” od „Kurjera Wileńskiego” („masoni”!) aż po pióro p. St. Mackiewicza, „potykające się” na wszystkie strony — to nie jest sprawa poważna. P. Stawek doradzał pp. redaktorom B. B. W. R., by unikali polemiki z prasą opozycyjną. Jak że słusznie! Co za „polemika” może tu wchodzić w rachubę?! Pisma „sanacyjne” podchodzą do zagadnienia konstytucyjnego z takim nastawieniem:

„P. Stawek „kichnął”. Głębokie kichnięcie p. Sławka...”

I t. d., i t. d.,...
My zaś mówimy poprostu, po ludzku:

„przecie ta cała koncepcja wyłożona w dn. 6 sierpnia pod krzyżem Traugutta, nie posiada wogóle żadnego sensu”.

Wziął p. Car trochę z Ludwika XVIII, trochę z bonapartyzmu, trochę z uchwał Związku Ziemi, trochę z Mussoliniego, odrobinkę z Hitlera, nieco zapożyczył od Stalina, — zrobił z tego „sałatkę włoską” i cieszył się, że „Amerykę odkrył”...

Jakaż tu może być... „polemika”?
MIECZYŚLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

GANIĆ NIEWOLNO, POCHWALIĆ TRUDNO.

Z pośród prasy stołecznej jedynie „Kurjer Poranny” nie zabrał głosu w sprawie Carskiego projektu zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej. Dopiero we wczorajszym „Kurjerze Porannym” znaleźliśmy artykuł, napisany przez bawiącego w Krynicy naczelnego redaktora tego dziennika. Ale i w tym artykule p. Stępczyński nie wypowiada się co do istoty rzeczy, lecz pióro swe zużywa na polemikę z „Gazetą Warszawską”, czy reforma ustroju jest obecnie aktualna, czy nie.

Z tego zniemiennego milczenia „Kurjera Porannego” możnaby jedno tylko wynioskować: Ganic niewolno, pochwalić trudno.

NIKCZEMNE METODY.

Organ „sanacyjnych” kmiotków w rodzaju pp. Kuliesiewiczów, Sanojców i Fidelusów, domaga się rozwiązania Stronnictwa Ludowego. Ci rządowi „Paradebauery” wyobrażają sobie w naiwności ducha, że z chwilą rozwiązania Stronnictwa Ludowego wynędzniałe ma sy chłopskie z rozwianymi sztandarami i ze śpiewem „Pierwszej Brygady” na ustach hurmem pójść do organizacji „sanacyjnych” kmiotków.

Organ Stron. Ludowego „Zielony Sztandar” żądanie to nazywa „nikczemnymi metodami” i pisze:

„Po przez prześladowania, więzienia i wszelkie przeszkody — tak ze strony władz obcych jak i ze strony ideowo przeciwnych czynników własnego społeczeństwa — doszedł ruch niepodległościowy do tryumfu. Dziś przez zapory wieloletnich zaległości społecznych przediera się ku zwycięstwu — ruch chłopów. I nie strasze mu są żadne groźby chwilowych rządzieli, czy ich lokai, bo jego sprzymierzeńcem jest — treść współczesnego życia”.

„Sanacyjni” kmiotkowie prowadzą w Stronnictwie Ludowym rozbiłacką robotę i na nich może liczyć projektodawcy nowych konstytucji, że stworzą rządowi w Sejmie dostateczną większość dla uchwalenia zmian w Konstytucji.

O tej rozbiłackiej robocie pisze „Zielony Sztandar”:

„Chce się pono uniknąć walk klasowych między grupami społecznymi,

które dzielą sprzeczne interesy i redawione krzywdy, ale intryga, przekupstwem i zdradą chce się pchnąć i stawić przeciw sobie bracia, związanych wspólną dolą i losem — byle ich osłabić i łatwiej utrzymać w biernym, ślepych posłuchu. Próżny to jest wysiłek, ale jakże podły! I to jest właśnie działanie antypaństwowe, bo ono liczną bar dzo gromadę obywateli oburza. — a za stęp używany do bratobójczej zdrady — upadła”.

ŻEBRANINA NA BUDOWE SZKÓŁ.
„Naprzód” otrzymał dwie odezwy, nawołujące społeczeństwo do popierania budowy szkół powszechnych. Pod odezwy podpisany jest wice-minister oświaty Kazimierz Pieracki.

W związku z tym apelem do społeczeństwa „Naprzód” pisze:

„Niema tu żadnego zaskoczenia, żadne katastrofy nie wywołały ubytku lokali szkolnych — poprostu zaniedbano tę sprawę latami, a ilość dzieci w wieku szkolnym tymczasem wzrastała. Na budowę szkół muszą się znaleźć fundusze państwowe, bo to jest elementarna konieczność państwa.”

Zmiany programów, zmiany podręczników, nowe mundury z barwnymi tarczami — to są rzeczy napewno nie tak naglące, jak umożliwienie nauki szkolnej setkom tysięcy dzieci. A tyle uwagi na tamtych sprawach skupiono.

Tu nie może państwo stanąć bezradnie i szukać pomocy u ludzi dobrej woli. Na to powinny iść pieniądze podatkowe a nie datki: to nie tajna oświata w byłym zaborze rosyjskim, lecz szkolnictwo państwowe, które nie w rabatach np. posiadac winno stać źródła egzystencji”.

ZPPS. przy każdej dyskusji budżetowej wskazuje na to zaniedbanie budownictwa szkolnego. Co więcej, wskazywał, skąd należy na ten cel fundusze czerpać, pom. in. przez zmniejszenie wydatków na fundusze dyspozycyjnych. „Sanacyjna” większość sejmowa przeszła nad wywodami ZPPS. do porządku dziennego. A dzisiaj uprawia się żebranie.

X. Y. Z.

Pogrzeb tow. Antoniny Szererowej

We czwartek ub. na omentarzu ewangelickim nad trumną tow. Szererowej, zgromadzili się towarzysze, przyjaciele i koledzy z Ministerjum Opieki Społecznej.

Za trumną niesiono szereg wieńców m. in. od Zarządu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, od wychowanków tegoż Towarzystwa, od tow. T. Arciszewskiego, z zakładu wychowawczego w Helenowie, od kolegów z Ministerjum.

Nad otwartą mogiłą imieniem Polskiej Partii Socjalistycznej i Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przemawiał tow. T. Arciszewski odwarzając żmudną od młodzieńskich lat aż do końca życia pracę społeczną Zmarłej, za czasów studenckich na uniwersytecie we Lwowie, później w Zagłębiu Dąbrowskim wreszcie w Warszawie. Tow. Szererowa w pierwszym rządzie zajmowała się pracą wśród dzieci proletariatu, pisząc artykuły, tłumacząc książki; pracowała oddając wiele czasu i zapału i wiedzy w Robotniczym Towarzystwie Przyjaciół Dzieci od czasu powstania Towarzystwa piastując funkcję sekretarza Zarządu.

Tow. Szererowa człowiek wielkiego entuzjazmu i głębokiej wiary w Socjalizm, w ostatnich latach była przewlekle i uciążliwie chora, nie była w stanie leczyć się radykalnie wobec ciężkiej sytuacji materialnej — to prawdopodobnie było przyczyną, że skróciła swe życie.

Cześć pamięci niestrudzonej i ofiarnej bojowniczkii o Socjalizm i nowe życie!

Łoskotowi padającej na trumnę ziemi wtórował Czerwony Sztandar.

Tow. Richard Bernstein

Od wielu polskich przyjaciół tow. Richarda Bernsteina, byłego generalnego sekretarza redakcji berlińskiego „Vorwärts”, otrzymujemy zapytania co do losu tego dzielnika socjalistycznego.

Z zupełnego pewnego źródła dowiadujemy się, że tow. Bernstein już w kwietniu wyjechał z Niemiec zupełnie legalnie jeszcze, jalkkolwiek hitlerowskie zbiry już następowywały mu na pięty.

Tow. Richard Bernstein przebywa od tego czasu w Czechosłowacji. Z powodu zrabanowania przez hitlerowców kasy emerytalnej, w której socjaliści lokowali także swoje prywatne oszczędności, tow. Bernstein znajduje się w dość ciężkiej sytuacji materialnej, z piekła hitlerowskiego wskazuje udało mu się uciec.

Odcinek prawniczy

Praca w nowym Kodeksie Cywilnym

Gdy w swoim czasie w marcu 1932 r. został ogłoszony drukami projekt prawa o zobowiązaniach, przyjęty w drugim czytaniu przez Komisję Kodyfikacyjną, świat pracy ostro zaprotęstował przeciw części, dotyczącej umowy o pracę.

Zjazd Zrzeszenia Prawników Socjalistów w listopadzie 1932 r. stwierdził w specjalnej rezolucji, ogłoszonej w „Robotniku”, iż postanowienia projektu pogorszyły stan prawny warstw pracujących w porównaniu z ustawodawstwem obowiązującym i z przedwojennymi ustawami carskimi, niwecząc dotychczasowe zdobycze tych warstw w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego w Polsce.

Do Komisji Kodyfikacyjnej ponadto wpłynęło kilkadziesiąt memorjałów i protestów różnych związków zawodowych i wskutek prawdziwego alarmu Dział o Umowie o pracę projektu Kodeksu Zobowiązań został całkowicie przeredagowany i dzisiaj może być przez świat pracy w warunkach ustroju kapitalistycznego, w jakich żyjemy, w zasadzie przyjęty.

Niemala to zresztą zasługa t. t. adwokatów Kopankiewicza i Przedborskiego, którzy brali udział w obradach nad przerobieniem przepisów dotyczących umowy o pracę, w charakterze przedstawicieli związków pracowników umysłowych i nauczycieli. Czy w bezsilnej złości, iż Komisja Kodyfikacyjna musiała ustąpić przed żądaniem warstw pracujących, w przedmowie do wydania projektu Kodeksu Zobowiązań wśród wielu nazwisk osób, wchodzących w skład ciał, które w opracowaniu prawa o zobowiązaniach brały udział — nie podano nazwisk jedynie tych wyżej wymienionych przedstawicieli związków zawodowych?

Jak zaś przedstawia się obecnie Dział Kodeksu Zobowiązań, dotyczący umowy o pracę? Nie będziemy podawali wszystkich przepisów projektu nowego prawa. Wyłumaczymy tylko przyczyny jego powstania, podamy nowe a wyjątkowo cenne przepisy, oraz skrytykujemy pobieżnie z naszego punktu widzenia ustępy nieodpowiednie.

A więc, nowe prawo jest częścią składową nowego przyszłego Kodeksu Cywilnego polskiego i ma zawierać zasady i normy podstawowe, regulujące u-

mowy o pracę. Żadne prawo, żadna umowa zbiorowa, ani żadna umowa indywidualna, nie może być w sprzeczności z przepisami, dotyczącymi pracy Kodeksu Cywilnego. Takie jest błędne stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej, nikt bowiem nie może zabronić władzom ustawodawczym wydać prawo dotyczące pracy, a sprzeczne z przepisami Kodeksu Cywilnego. W ten sposób omawiane prawo ma tylko to znaczenie, iż reguluje w sposób jedynie ogólnikowy warunki tych umów o pracę, które dotychczas żadnym prawem uregulowane nie były. Czyż nie należało raczej „pracę” wyłączyć z Kodeksu Cywilnego i prawa jej dotyczące skodyfikować oddzielnie w szczególnym Kodeksie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych? W każdym razie prawa ochronne obowiązujące zostaną niekmitnię. Dlaczego jednak o tem jest mowa tylko w „przepisach wprowadzających” kodeksu, a nie w samym kodeksie? Wszakże „przepisy wprowadzające” z samego swego założenia mają charakter tymczasowy i normują zwykle powstające kolizje między nowym a starym prawem w pierwszym okresie wejścia w życie nowego. Czyżby Komisja Kodyfikacyjna uważała, że kiedyś zostanie tylko ogólnikowe prawo pracy nowego Kodeksu?

Nowy Kodeks wprowadza następujące nowe a korzystne dla pracowników przepisy:

Pracownik, który bierze udział w zyskach pracodawcy, ma prawo sam lub przez swego męża zaufania przejąć księgi handlowe celem sprawdzenia obliczenia.

Pracodawca obowiązany jest zapłacić pracownikowi za pracę spełnioną przed terminem płatności, jeśli pracownik jest w potrzebie, a pracodawca może to uczynić.

Po półrocznej pracy pracownik ma prawo do wynagrodzenia w ciągu 4 tygodni w razie choroby, ćwiczeń wojskowych i innych ważnych przyczyn; przed pół rokiem pracy — ma prawo do płatności w razie niemożności pracy z ważnej przyczyny w krótkim okresie czasu. Zrzeczenie się zgóry tych wynagrodzeń jest nieważne. Po rocznej pracy wszyscy pracodawcy, a nie jak dotychczas większe warsztaty, obowiązani są udzie-

lić pracownikowi tygodniowego urlopu, jednak brak jest zaznaczenia, iż urlop ten ma być płatny.

Prawo rozwiązania umowy bez wypowiedzenia z winy pracownika łącznie po dwu tygodniach od dowiedzenia się o winie pracownika.

W świadectwie o pracy niewolno umieszczać uwag na niekorzyść pracownika.

Pracodawca ma obowiązek udzielenia pracownikowi po wypowiedzeniu posady czasu na poszukiwanie innej pracy bez uszczerplenia jego wynagrodzenia.

Nowonabywca zakładu pracy odpowiada solidarnie ze zbywcą za zapłatę wynagrodzenia z czasu przed zbyciem. Zbywca odpowiada solidarnie z nabywcą zakładu pracy za zapłatę wynagrodzenia przez trzy miesiące od nabycia; niewiadomo tylko, czy za wynagrodzenie to za okres trzech miesięcy zbywca odpowiada tylko w ciągu tych trzech miesięcy, czy też w normalnym okresie przedawnienia.

Przedawnienie procesowe dla wszystkich pracowników jednakowo wynosi rok jeden. Charakter tego przedawnienia jednak nie jest wyraźny. Niewiadomo czy stosuje go sąd z urzędu, czy też tylko na wniosek pozwanego. Niewiadomo również, jak rozumieć odpowiedni art. 473 w połączeniu z art. 284 i 287 nowego kodeksu, mówiącymi o przedawnieniach trzy i dwudziestoletnich. Nowy kodeks usankcjonował umowy zbiorowe zawierane przez związki. Wreszcie przepisy przechodnie do Kodeksu wprowadziły dla nauczycieli wypowiedzenie na trzy miesiące naprzód na koniec kwartału kalendarzowego.

Nie wiadomo jednak, poco Kodeks wprowadził możliwość zawarcia umowy o pracę na czas życia pracownika, wszakże tego rodzaju umowy przypominają niewolnictwo, a są obecnie zupełnie nierealne i nieprawdopodobne.

Dlaczego nowy kodeks pozwala wypowiedzieć pracę pracownikowi w okresie czterotygodniowej przeszkody w pracy? Nie jest to zbyt humanitarne.

Bez praktycznej wartości jest przepis o udzieleniu służbie domowej „odpowiedniego(!)” czasu do wypoczynku. Przepis ten bowiem nic nie znaczy; co jest odpowiednim wypoczynkiem dla pracownika, to będzie nieodpowiednim lenistwem dla pracodawcy.

Nigdzie w projekcie nowego prawa niema stwierdzonej zasady, iż inne ustawy pozostają w mocy o tyle, o ile są korzystniejsze dla pracowników, zaś

przepisy mniej korzystne zastępowane są przepisami nowego Kodeksu.

W ten sposób sześciomiesięczne wypowiedzenie dla pracowników umysłowych, którzy pracodawali dziesięć lat u tego samego pracodawcy, narazie nikogo obowiązywać nie będzie, gdyż nadal obowiązuje w całości Rozp. Prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych, które takiego wypowiedzenia nie przewiduje.

Niewiadomo również dlaczego teoretycznie skrócono okres wypowiedzenia pracy pracownikom umysłowym do sześciu tygodni i wprowadzono termin wypowiedzenia z końcem kwartału kalendarzowego. Wszakże jednocześnie opuszczenie posad przez wielkie ilości pracowników, nie wywołane żadnymi powodami gospodarczymi, nie przyczyni się do łatwiejszego znalezienia pracy bezrobotnym a wręcz naodwrot może nawet objąć walki kapitału z pracą. Komisja kodyfikacyjna nie chce trzy miesięcznego okresu wypowiedzenia, zmniejsza go do sześciu tygodni z końcem kwartału kalendarzowego. Zawsze coś niecoś dla kapitału utargowano.

Streszczając, stwierdzamy, iż nowy Kodeks nie daje nam śmiałych zębów prawa pracy, sięgających w nowy ustrój społeczny. Obraca się wciąż w kręgu starych kapitalistycznych form, realizując naogół jedynie kilka drobnych ulepszeń w dotychczasowym prawie i zmniejszając niektóre przywileje warstw pracowniczych bardziej uprzywilejowanych.

Józef Litauer.

Odpowiedzi redakcji odcinka prawniczego

77. J. POPIOLKIEWICZOWI — SOBIE-NIE-JEZIORY: Właściciel nieruchomości, korzystający z prawa przejazdu, może korzystać również i z prawa przechodu. Niema żadnych wydatków z przepisami normującymi postępowanie przed sądami polubownymi. Skazany w 1919 r. przez Sąd Wojskowy na karę więzienia z utratą praw obywatelskich nie odzyskał tych praw na mocy amnestji.

Zarząd Główny T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03) posiada na sprzedaż tanio roczniki „Dziennika Ustaw” z lat 1919 — 1931 w dobrym stanie częściowo oprawne w szare płótno. Całkowita suma uzyskana ze sprzedaży zostanie przeznaczona na kupno popularnej biblioteki rucho-nej.

Hitlerowcy prowokują Atak radiowy na rząd Austrii spowoduje skargę do Ligi Narodów

Wygłoszona onegdaj przez radio w Monachium mowa posła do parlamentu Rzeszy Habichta, w której krytykował on w niesłychanie ostrej formie rząd austriacki twierdząc, że składa się on z ludzi, którzy przemocą ufeli władzę w swoje ręce, a obecnie, widząc, że własnymi siłami utrzymać się nie zdołają, wołają na pomoc zagranicę — wy-

wołała w sferach rządowych i w kołach politycznych Wiednia silne oburzenie.

Pisma wiedeńskie podkreślają, że mowa, wygłoszona przez Habichta zaostroża konflikt niemiecko - austriacki do ostateczności. Zbliżone do rządu dzienniki piszą, że Niemcy wyzywają całą Europę.

Centrala hitlerowska w Czechosłowacji została wykryta

Czeskie władze policyjne wpadły na trop centrali propagandy hitlerowskiej, która znajdowała się w małej wsi Woscice na Morawach w pobliżu granicy austriackiej. Znalaziono wiele dokumentów świadczących o intensywnej propagandzie hitlerowskiej na terytorium Czechosłowacji, jak również 30 kompletów umundurowania szturmców.

W miejscowości Mikolae Hradec do-

konano rewizyj w lokalach niemieckich korporacji studenckich Gothie i Cimbria. Rewizje te dały wiele obciążającego materiału, m. in. zostały ujawnione, że korporacje utrzymywały stały kontakt zapomocą tajnych kurjerów z organizacjami hitlerowskimi w Rzeszy i że zajmowały się czynną propagandą narodowo-socjalistyczną w Czechosłowacji.

Tajemnicza kradzież austriackich dokumentów państwowych

Z Klagenfurtu donoszą, że nocy ubiegłej dononano włamania w mieszkaniu austriackiego ministra spraw wewnętrznych, Schumy. Sprawa tego włamania przedstawia się tajemniczo. Przedmioty cenne nie zostały skradzione, natomiast biurko zostało rozbite.

Zachodzi przypuszczenie, że kradzież miała tło polityczne i że skradzione zostały ważne dokumenty państwowe.

Jest rzeczą charakterystyczną, że bardzo czujny pies ministra został uspio- nym. Złodzieje zbiegli bez śladu.

Wojska francuskie na granicy niemieckiej

Z Mühlhausen donoszą, że na wielokrotne prośby ludności pogranicza, zaniepokojonej szeregiem wypadków naruszenia granicy francusko-niemieckiej przez hitlerowców ważniejsze miejsc-

wości na granicy m. in. Chalamp, Kemba oraz inne zostały obsadzone przez wojska francuskie. Wszystkie mosty na Renie strzeżone są przez silne posterunki wojsk francuskich.

Rewizje w lokalach faszystów w Finlandji

W tych dniach policja polityczna dokonała rewizji w biurach i lokalach centralnego zarządu t. zw. patriotycznego ruchu ludowego (ruch Lappo). Część archiwum obłożono sekwestrem do czasu bliższego zbadania.

Powyższa akcja policji politycznej oparta jest na zatwierdzonych ostatnio przez ciała ustawodawcze nowelach ustawy o zrzeszeniach politycznych, organizowanych na sposób wojskowy.

Okupacja Mongolji przez wojska japońskie

Prasa angielska donosi z Pekinu, że pod pretekstem zwalczania komunizmu, wojska japońskie posunęły się do prowincji Charchar w Mongolji mającej doniosłe znaczenie strategiczne.

Ze względu na słabość stawianego

oporu należy się spodziewać, że stolica tej prowincji padnie lada dzień. Równocześnie Japończycy wycofują swoje wojska z Chin właściwych, koncentrując je w pobliżu „wielkiego muru”.

Komornik na czele flotyli policyjnej wylądował o świcie na plaży warszawskiej

W czwartek około godz. 6.30 rano, właściciele pracowników i lokatorów plaży Kozłowskiego, zbudził łoskot motorów od strony wody. Wszyscy jak jeden mąż wyskoczyli z łóżek. Jakież było zdziwienie członków spokojnego plemienia Kozłowskich gdy ujrzano sznur samochodów przed wejściem na wale międzesezyskim a u brzegu 4 motorowe statki z policjantami w liczbie 50 osób.

Policjanci przemaszerowali przez piaski plaży do budynku od strony Wisły. Jednocześnie z samochodu wysiadł gentleman w asyście kilku panów, i oświadczył, że jest komornikiem sądowym, mającym nakaz wykonawczy, opiewający na sumę 24.000 złotych, oraz na zajęcie ruchomości znajdujących się w budynkach plaży, tytułem zabezpieczenia roszczeń magistratu do firmy.

Komornik przystąpił do wykonywania swych czynności. Tymczasem, ze strony pp. Kozłowskich zatelefonowano po radcę prawnego firmy który przyjechał na miejsce. Gdy p. komornik rozstawił już ludzi magistrackich, aby przejąć pod dozór funkcyjarzy miejskich cały teren plaży wraz z budynkami mecenasa Henrykowskiego przed wszystkim zainteresował się stroną formalną czynności komornika.

Adwokat plaży Kozłowskiego zaprotestował przeciwko czynnościom p. komornika, który uznał wreszcie, że brzmienie nakazu wykonawczego jest nieścisłe. Obie strony stwierdziły poatem, że magistrat skierował sprawę pod niewłaściwym adresem, będzie musiał ją wycofać i wytoczyć nową spr-

wę, nowej firmie, która przejęła zobowiązania starej.

Zatarg sądowy między plażą Kozłowskiego a magistratem powstał na tle zachłanych żądań magistratu 24.000 złotych za zajęta pod budynki plaży skarpy wału na długości 360 metrów. W latach ubiegłych Kozłowski płacił magistratowi 4.000 zł. rocznej dzierżawy. Jednak w miarę ożywiania się ruchu na Wiśle, apetyty magistratu rosły. Już w roku 1931 magistrat zażądał 16.000 zł. dzierżawy rocznej, choć za swoje plaże, położone między mostem Poniatowskiego a średnicowym, pobiera wraz z użytkowaniem basenów i budynków, postawionych kosztem miasta, tylko po 3.000 zł. rocznie, a inne plaże nie plażą wogóle tenuty dzierżawnej od lat dwóch.

W związku z tym ciekawym zatargiem, wyłoniła się kwestja o posmak prawdziwej sensacji: okazuje się, że wal międzesezyski, za użytkowanie którego magistrat ściągają tak znaczny haracz, — bynajmniej nie jest własnością magistratu. Wal zbudowały jeszcze władze administracyjne rosyjskie na terenach prywatnych miejscowego obszarnika, niejakiego p. M. Genzla i innych właścicieli. Po ustąpieniu władz okupacyjnych, magistrat warszawski przejął wal w swoje władanie, i zaczął go eksploatować. Okazuje się, że właśnie tej części wału, na której opiera się dom plaży Kozłowskiego, magistrat od właściciela p. Genzla nie wykupił i dlatego praw do pobierania dzierżawy, za użytkowanie wału nie ma.

Jak długo sam Hitler nie znajdzie się na jakiejś wyspie, lub w obozie koncentracyjnym, tak długo pokój Europy wi- si na włosku.

„Reichspost” stwierdza, iż ostatni atak Habichta na Austrię przewyższa wszystko, co dotychczas usłyszeć było można przez niemieckie radio.

Należy przypuszczać, że mowa Habichta nie była przypadkowa. Odpowiedzialność za nią spada na rząd Rzeszy. Dziennik konkluduje, że nadeszła chwila, w której Liga Narodów będzie musiała zająć się kwestją zatargu austriacko-niemieckiego.

„Arbeiter Zeitung” podkreśla, że obecnie niema już innego środka, jak wniesienie całej sprawy na forum Ligi Narodów.

Pożyczka angielska dla Austrii została pokryta

Angielska transza pożyczki dla Austrii, która została emitowana dzisiaj, była pokryta w przeciągu pół godziny po otwarciu subskrypcji.

Tragedja narzeczonych w Schodnicy

W Schodnicy, pow. Drohobycz, rozegrała się krwawa tragedia.

8 b. m. wczesnym wieczorem 21 letni Józef Scheer ze Schodnicy wraz z swoją narzeczoną Herminą Gajówną ze Schodnicy udali się do lasu t. zw. „Działu Schodnickiego”. W pewnym momencie Scheer dał kilka strzałów do narzeczonej, raniąc ją ciężko w głowę i okolice ucha, a następnie celnym strzałem w skroń sam pozbawił się życia.

Gajównę w groźnym stanie przewieziono autem do szpitala powszechnego w Drohobyczu, zaś Scheera zabrano z lasu i ułożono w miejscowej kostnicy. Przesłuchana w szpitalu przez sędzię Mantla Gajówna zeznała, że narzeczony w lesie wyjął nagle z kieszeni i odczytał na głos list, z którego treści wynikało, że musi ją i siebie zastrzelić. Po tem wyjął rewolwer i strzelił do niej kilkakrotnie.

Co się dalej stało, nie może określić, gdyż straciła przytomność. Nie potrafi też podać przyczyny tego czynu narzeczonego. Narazie nie wiadomo, czy uda się dziewczynę utrzymać przy życiu.

Samobójstwo profesora w Stanisławowie

W Stanisławowie popełnił samobójstwo w mieszkaniu swoim przy ul. Romanowskiego Józef Malak, profesor średniej szkoły przemysłu drzewnego.

Prof Malak zażył kilka pastylek sublimatu, a ponadto przeciął sobie gardło brzytwą. Ponieważ zarówno żona, jak i dwoje dzieci profesora przebywały na letniku, fakt samobójstwa został odkryty dopiero po kilku godzinach przez jednego ze znajomych, który przybył w odwiedziny do profesora.

Zaalarował on natychmiast Pogotowie ratunkowe, w drodze jednak do szpitala samobójca zmarł. Prof. Malak liczył lat 51 i był znanym powszechnie artystą-rzeźbiarzem. Ponieważ dyrektor szkoły przemysłu drzewnego przeszedł obecnie na emeryturę, prof Malak był jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko dyrektora.

Samobójstwo to wywarło w Stanisławowie wielkie wrażenie. Przyczyna samobójstwa nie została do tej pory ustalona.

Ksiedzu w Łapach nie podoba się... książka w bibliotece!

Proboszcz w Łapach ks. Grunwald oraz miejscowa „Akcja Katolicka” zawrzały oburzeniem na jedną z książek znajdujących się w bibliotece koła ZKK w Łapach. Jest to książka p. t. „Książka chleb” Łukaszkiewicza, obrazująca fragment z życia kleru na emigracji w Ameryce.

Ks. Grunwald i „Akcja Katolicka” wszczęli całą akcję przeciwko tej książce, zwrócili się do Koła ZKK o wycofanie jej, a następnie zapowiedzieli walkę z powodu tego, że książka ta nie została wycofana.

Żyjemy w wieku XX, kiedy kler nie ma już praw ingerować w to, jakie książki znajdują się w świeckich bibliotekach!

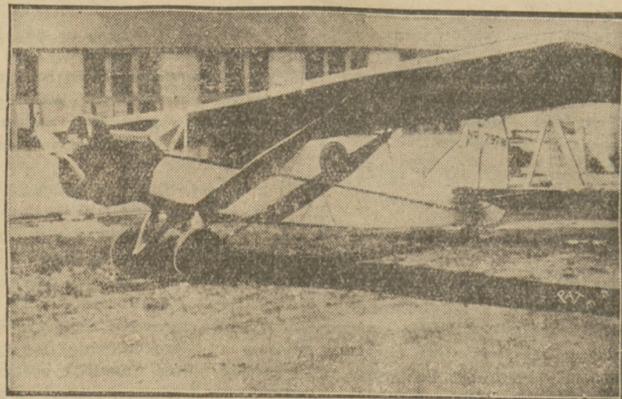
Czyżby ksiądz w Łapach był innego zdania?

Nieudany lot polskich lotników przez Atlantyk



Lotnicy polscy, bracia Józef i Bronisław Adamowicze, którzy na jednopłatawcu „Orzeł Biały” wystartowali z lotniska Lloyd Bennet Field pod Nowym

Jorkiem do Polski. Lot — jak wiadomo zakończył się katastrofą podczas lądowania na pierwszym etapie.



Jednopłatawiec „Orzeł Biały”, na którym lotnicy polscy, bracia Józef i Bronisław Adamowicze, startowali.

List robotników z Supraśla

Otrzymał następujący list:

W dobie ciężkich walk o chleb i pracę, w przełomowej chwili zmagania się o minimalne ludzkie prawa, robotnicy Supraśla ślą Redakcji „Robotnika” wyrazy serdecznej wdzięczności za to, że jedyna w kraju oświatliła i oddała pod sąd opinię publicznej cierpienia, krzywdy i wyzysk jakie robotnicy w Supraślu od lat znosili.

Jesteśmy najzupełniej świadomi, że obecny nasz wysiłek zadecyduje na dłu-

gie lata o tem, czy wnieśliśmy się do poziomu silnej, zorganizowanej grupy, świadomej swych praw, gotowej walczyć w ich obronie; czy też zostaniemy zakuci w pańszczyżnianie, niewolnicze łańcuchy.

Jeśli zwyciężymy, jeśli pół tysiąca robotników dźwignie się na wyższy szczebel organizacyjny — będziemy to w dużej mierze zawdzięczali życzliwości „Robotnika” i jego moralnemu poparciu.

Robotnicy Supraśla.

Uprawnienia adwokatów przed Sądami Pracy

Rady Adwokackie okręgowe wystąpiły do Naczelnej Rady Adwokackiej o podjęcie akcji mającej na celu rozszerzenie uprawnień członków palestry w sądach pracy.

Organizacje adwokackie domagają się zniesienia przepisu ograniczającego występowanie w sądach pracy wyłącznie do procesów, których wartość roszcze-

nia przekracza 200 zł., o ile adwokat nie jest radcą prawnym stowarzyszenia lub związku zawodowego.

Adwokaci podnoszą, że większość spraw wynikłych na tle zatargów pracy składa się z powództwa mniejszej wartości i obecne ograniczenie przyczynia się tylko do pozbawienia poszkodowanych pomocy prawnej.

Strajk piaskarzy i żwirników na Wiśle Niedoszła ko ferencja porozumiewawcza

Na czwartek, 10 b. m., inspektor pracy Podgórski zwołał dwustronną konferencję w sprawie trwającego strajku piaskarzy i żwirników na Wiśle. Konferencja ta nie odbyła się jednak, ponieważ pracodawcy zażądali uprzedniego

powrotu do pracy strajkujących. Wobec tego inspektor pracy odbył oddzielne konferencje z każdą ze stron, które nie doprowadziły jednak do pomyślnych wyników. Pracownicy bowiem dają do zawarcia umowy zbiorowej, pracodawcy zaś wypowiadają się za zawarciem umów indywidualnych. Wobec tego strajk trwa.

Strajk w „Polskim Tow. Asfaltowym”

W „Polskim Tow. Asfaltowym” (ul. Niemcewicza 28) wybuchł strajk w Warszawie.

Strajk ten jest protestem przeciwko niewłaściwemu traktowaniu robotników, nieprzestrzeganiu obowiązujących ustaw i obniżce głodowych zarobków.

O stosunkach w tej fabryce napiszemy oddzielnie.

Pokwitowanie

NA ORGANIZACJĘ MŁODZIEŻY T. U. R.

Zebrań od członków Z. Z. K. w Królewstwie z dnia 3.9.0.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA”

Aleksander Pochyluk w Domanowie k/Baranowicz zł. 2.—

Komitet P. P. S. w Świeciu n/Wina zł. 5.—

Płonący okręt na morzu

Na parowcu francuskim „Forbin” o pojemności 7000 ton, który płynął do Indochin,

wybuchł pożar.

Ogień rozszerzył się z niezwykłą szybkością.

Pożar wybuchł na morzu Arabskim w pobliżu miejsca, gdzie sponął swego czasu parowiec francuski „Georges Philippart”.

Według depeszy iskrowej, otrzymanej z Somalisu włoskiego, parowiec „Forbin” znajduje się w odległości 600 mil od Przylądka Guardafui.

Na pomoc płonącemu parowcowi pospieszył statek holenderski „Sombillan” oraz francuski okręt motorowy „Felix Russell”. „Forbin” został wybudowany w roku 1923 i posiadał załogę złożoną z 58 ludzi.

Zjazd Zw. Zaw. Rob. Rolnych pow. krasnystawskiego powiada się przeciwko bezprawiom obszarników

(Kor. własna).

W niedzielę, 23 lipca odbył się w Krasnymstawie zjazd powiatowy Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Omawiano sprawy wykonania reformy rolnej, a zwłaszcza szkody, jakie poniosła robotnicy (np. dzięki parcelacji, sprawę zaległości robocizny) oraz sprawy organizacyjne.

Przemawiali tow.: Zasada, Odrzywołski, przybyły w charakterze delegata Zarz. Głównego, tow. Krzesławski oraz paru innych towarzyszy.

Po dyskusji przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zjazd Robotników Rolnych powiatu Krasnystawskiego potępia uchylene się obszarników od spoczywających na nich obowiązków, wyrażających się między innymi w niewypłaceniu około 170.000 złotych robocizny, i upoważnia Zarząd Związku do wszczęcia energicznej interwencji u władz administracyjnych, powołanych do przestrzegania istniejących ustaw.

W razie, jeżeli interwencja nie osiągnie pomyślnego skutku robotnicy nie

cofną się przed proklamowaniem strajku w poszczególnych majątkach”.
Zjazd zakończono o 15.30 wierszem „Czerwonego Sztandaru”.

Sprawa zajęć w Ropcycach

Zakończono zostało wstępne dochodzenie władz sądowych w sprawie głównych zajęć w Ropcycach i innych miejscowościach na terenie woj. krakowskiego.

W najbliższych dniach zapasć ma decyzja, czy rozpatrzenie tych ekscesów na forum sądownym nastąpi w formie jednego procesu przed trybunałem krakowskim, czy też odbędzie się szereg spraw przed sądami grodzkimi w poszczególnych starostwach.

W areszcie śledczym pozostaje jeszcze około 30 uczestników zajęć.

Większość poszlakowanych o udział w tym ekscesach zwolniono już za kaucją lub oddano pod dozór policji.

(PID).

Podziękowanie

Komitet Centralny i Egzekutywa Podmiejska Organizacji Młodzieży T. U. R. składają gorące podziękowanie: tow. z TUR. w Błoniu z dr. Nowakowskiemu na czele, za świetną organizację Złotu turkowców w dn. 6 sierpnia r. b. i ofiarnej pracę podczas goszczenia w Błoniu młodzieży robotniczej, Centralnej Scenie Robotniczej TUR. z Warszawy, Scenie Robotniczej z Łodzi, Orkiestrze kutnowskiej TUR., tow. Bojanowiczowi i tym wszystkim towarzyszom, którzy pracą swoją przyczynili się do znakomitego przebiegu Złotu Okręgowego.

Komitet Centralny
Org. Młodz. T. U. R.
Egzekutywa Okręgowa
Org. Młodz. T. U. R.
Warszawa-Podmiejska.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar 6.57 (Bank Polski 6.50); frank francuski 35.05; frank szwajcarski 172.25; funt szterling 29.60; marka niemiecka 211.75; szyling austriacki 100.50; korona czeńska 29.80.

Targowisko na Żoliborzu

Magistrat zatwierdził wniosek inspekcji handlowej w sprawie urządzenia nowego targowiska na Żoliborzu przy ul. ks. Felińskiego.

Inspekcja przystępuje do porządkowania nowego placu.

Wymiana podręczników

Wymiana podręczników szkolnych dla ubogiej dziatwy i młodzieży szkół warszawskich zorganizowana przez Radę Opieki Moralnej, rozpocznie się w dniu 21.VIII r. b., t. j. w poniedziałek w 3-ch punktach, a mianowicie:

Dziedziniec Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki, Traugutta 1.

Dziedziniec schroniska dla bezdomnych przy ul. Okopowej Nr. 5.

Administracja Gmachu Państwowego, św. Krzyska 12 w godzinach od 15 ej do 19 ej pod opieką członków Rady Opieki Moralnej nad młodzieżą oraz pedagogów i wychowawców.

Pogoda według PIM.

SŁONECZNIE I POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego dla poszczególnych dzielnic kraju według danych Państw. Inst. Meteor. Pomorze i Wileńskie: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie. Pozostałe dzielnice: Pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach miejscowych.

WENERYCZNE

SKÓRNE. WŁOSÓW. NIEMOC - PEĆCIOWA. ANALIZY ELEKTRO-LECZ.

PRZYCHODNIA
9 PLAC TRZECH KRZYŻY 9 m. 11

I-sze piętro. Od 9-8.

PORADA 2 zł.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. MED. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne) skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Dżateria. Sollux. Lampa kwarcowa.

Porada 4 zł.

Odchodzą od życia

Przy ul. Emilji Plater 5, z okna III-go piętra klatki schodowej, wyskoczyła i upadła na asfalt podwórza, 28 l. Helena Matyjaszkówna. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne połuczenie oraz powikłane złamanie prawego przedramienia, Matyjaszkównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Na pl. Kercelego w budce Nr. 164, Mikołaj Laskowski, napił się kwasu solnego. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Przy ul. Twardej 13, popełnił samobójstwo Szajna Górkwówna, niarka, która zażyła nieznanej trucizny. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

W bramie domu Graniczna 7, zginęła się na życie, napiwszy się kwasu solnego, 46 l. Chaja Jejczanowa, bez pracy i bez mieszkania.

49-letni Mejer Golsztajn, właściciel wytwórni szelek, wyskoczył z okna IV piętra w domu przy ul. Pańskiej 8. Przyczyną samobójstwa — trudności materialne. Golsztajn poniósł śmierć na miejscu.

Praga bez hali

Praga nie posiada hali targowej. Wynika to z tego powodu, że na mocy obowiązujących ustaw nikt z osób prywatnych nie ma prawa do urządzania hal targowych, stanowiących własność gminy. Tymczasem magistrat nie posiada funduszy na ten cel.

Starostwo grodzkie na Pradze postanowiło w miarę możliwości podnieść stan sanitarny największego bazaru na Pradze, zastępującego narazie hale. Jest nim bazar Różycycki.

W ciągu 2 miesięcy prowadzono sy-

stematyczne lustracje na tym bazarze, zamykano jatki i sklepy z owocami, po- zatem karano doraźnie wiele osób za anty-sanitarne warunki.

W wyniku takiej akcji stwierdzono ostatnio, że w 3/4 bazar jest już uporządkowany. Administracja bazaru postanowiła wykonać szereg inwestycji, które niewątpliwie podniosą stan sanitarny tego placu.

Akcja na terenie bazaru Różycycki jest zakończona.

Wyjaśnienie urzędowe

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Warszawie donosi:

W związku z notatką, jaka ukazała się w „Robotniku” Nr. 245 z 13.7. b. r., p. t. „Co się dzieje z listami”, Dyrekcja uprzejmie wyjaśnia, że przeprowadzone dochodzenia nie stwierdziły faktu ginięcia przesyłek pocztowych w urzędzie poczt. Białowieża.

Dotychczas ani Związek Robotników Przemysłu Drzewnego w Polsce Oddz. w Białowieży, ani poszczególni jego członkowie reklamacyj w sprawie braku listów lub też mylnego doręczenia korespondencji nie składali.

Korespondencję dla Państwowego Tartaku Grudki, oraz pracowników tartaku i ich organizacji podejmował upoważniony woźny tartaku Grudki.

Przesyłki pocztowe, podjęte w urzędzie przez pełnomocnika, uważa się jako doręczone prawidłowo, a Zarząd Poczty i Telegrafów nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne zaginięcie przesyłek po ich odbiorze z urzędu pocztowego przez pełnomocnika.

Obecnie wyżej wymieniony Związek Robotników podejmuje swoją korespondencję bezpośrednio w urzędzie p. - t. Białowieża.

w/z. Prezesa: A. Haas.
Wiceprezes.

Woda gorzka „Franciszka-Józefa” — usuwa opuchnięcie wątroby i potęguje wydzielanie soku.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Mężowie i żony” i „Ostatnia eskapada”.
APOLLO: „Pod twoją obroną”.
ARENA: „Noc na Rivierze”.
ATLANTIC: „Dama z nocnego klubu”.
BAJKA: „Komenda serc” i „Zew morza”.
CAPITOL: „Ewa” i „Małżeństwo dla opinji”.
CASINO: „I-sza miłość cowboya”.
COLOSSEUM: „Młodość na zamówienie” i rewja „Warszawa musi”.
COLOSSEUM MAŁE: „Samotny orzeł” i „Lord napoczekaniu”.
CORSO: „Mata Hari” i „Kochanka z Tahiti”.
CRISTAL: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu” i „Congorilla”.
FAMA: „Wiejskie grzechy” i „Afryka mów”.
HOLLYWOOD: „Człowiek który wrócił” i rewja „Góra kobiety”.
FORUM: „Flip i Flap robią karierę”.
GLORIA: „Biały mustang” i „Legion ulicy”.
HELJOS: „Boczna ulica” i „Biała trzcina”.

ROB. MISTRZOSTWA POLSKI W GRACH SPORTOWYCH.

W dn. 13 — 15 sierpnia odbędą się w Łodzi rob. mistrzostwa Polski w ko-

HOLLYWOOD: „Tylko nie w usta” i rewja.

KOMETA: „Malańka z Montparnase” i rewja.

LUX: „Miało cudów”.

MAJESTIC: „Wielkomięskie cienie”.

MASKA: „Gasnące płomienie” i „Przy goda jednej nocy”.

METROPOLIS: „Legion walecznych”.

MEWA: „Niebieski motyl” i „Czujący chłopiec”.

MIEJSKI: „Ostatnia noc kawalera”.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR

Początek o godz. 6.30.

OKRES LETNICH WZNOWIEN.

OSTATNIA NOC KAWALERA

LILY DAMITA THELMA TODD
ROLAND JOUNG

Następny program:
PRZEDZIWNĄ SPRAWĄ KLARY DEANE

Widownia idealnie wentylowana.

MIRAZ: „Niebezpieczny Raj”.

OAZA: „Ostatnia Eskapada” i „Cohn i Kelly w Holywood”.

PAN: „Pogromcy przestworzy” i „Flirty pięknej pani”.

PETIT TRIANON: „Liljanka chce się rozwieść” i „W mrokach wielkiego miasta”.

PRAGA: „Przedziwna sprawa Klary Dean” i „Samotny Orzeł”.

RIVIERA: „Zemsta dońskiego kozaka” i „Legion ulicy”.

ROMA: „Przygoda miłosna”.

ROXY: „Tarzan król dżungli” i „10 z Pawiaka”.

SPLENDID: Nieczynny.

STYLOWY: „Tajemnicza wyspa”.

TOMBOLA: „Miłość i sport” i „Znajoma z ulicy”.

TON: „Zuzanna Lenox”.

UCIECHA: „Droga do raj” i „Góry z płomieniami”.

Wiedomości sportowe

szykowiec męskiej i kobiecej, siatkowiec męskiej i kobiecej, oraz w hżenie kobiecej. Gospodarzem tych zawodów będzie R. K. S. TUR w Łodzi, który w tym samym czasie obchodzi pięciolecie swego istnienia, i zaprasza wszystkie okęgi do licznego udziału w tych zawodach. Przyjdium WRSKO wzywa wszystkie kluby do zgłaszania drużyn na wyjazd (uczestnicy korzystać będą w obie strony ze zniżki 81%).

LEGJA POKONAŁA WLTK. 5:2.

W czwartek na kortach warszawskiego lawn-tenis klubu zakończył się mecz tenisowy Legja — WLTK o drużynowe mistrzostwo Polski.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Legja 5:2 i walczyć będzie z poznańskim AZS w półfinale.

TENISOWE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniu 14 bm. rozpoczynają się w Katowicach tenisowe indywidualne mistrzostwa Polski, które zakończą się w dniu 20 bm. Zawody organizuje miejscowy klub — Pogoń.

Zawody zgromadzą elitę naszych zawodników z wyjątkiem Maksa Stolarowa i Tłoczyńskiego.

Tytułów mistrzowskich bronią Hebda — w singlu panów, Jadwiga Jędrzejowska — w singlu pań, Warmiński — Tłoczyński w dublu panów, Volkmerówna — Hebda w dublu mieszanym, Jędrzejowska — Dubieńska w dublu pań oraz Tarłowski w singlu junjorów.

PRZED WIOŚLARSKIMI MISTRZOSTWAMI EUROPY.

Rozpoczynające się w dniu 25 b. m. w Budapeszcie wiosłarskie mistrzostwa Europy zgromadzą na starcie wiosłarską elitę. Startować będą najlepsze osady Węgier, Holandji, Belgii, Szwajcarii, Italji, Hiszpanji, Rumunii, POLSKI, Danji, Francji i Jugosławji. W poszczególnych biegach konkurencja będzie bardzo silna.

Wioslarze zagraniczni zjeżdżają do Budapesztu w dniach 17 — 20 b. m.

Program regat mistrzowskich przewidyje siedem konkurencji.

Polacy obsadzają wszystkie biegi.

RAID MOTOCYKLOWY WARSZAWA — WILNO — WARSZAWA.

W dniach 13 — 15 b. r. rozegrany zostanie organizowany przez selekcję motocyklową Legji wielki raid motocyklowy Warszawa — Wilno — Warszawa na 1000 km. Start raidu odbędzie się 13 b. m. o godz. 4 rano na stadionie Legji, a meta na szosie grochowskiej 15 b. m. przy skrzyżowaniu z szosą do Rembertowa. Przybycia zawodników 15 b. m. spodziewać się należy około godz. 15 — 16.

Kto wygrał na loterii?

Wczoraj podczas ciągnięcia głównej sześciu numerów padły na następujące numery:

50.000 zł. Nr. 127241.

20.000 zł. N-ry: 105617 112666

15.000 zł. N-ry: 68364 107824.

5.000 zł. N-ry: 52462 143202p.

2.000 zł. N-ry: 18262 28425 85295.

1.000 zł. N-ry: 11648 54996 69369 70076

139507 461102 152647.

500 zł. N-ry: 3570 14476 25619p 26191

27314p 42420 73306p 83944 121250 125836

131641 132583 132714 143801 144146.

400 zł. N-ry: 5013 10586 26907p

32913 34697 41921 44260 45886 47556 51267

55796 65920 91265 92536p 102085 105710

118584 133558 134683.

300 zł. N-ry: 436p 3324 7922 15742 27272

27669 29828 31111p 31721 41437 48275 48693

53110 54934 60947 66898p 70865 72522 76672

79386 77770 80310 81607 83451p 82996

84706 89380 94659 97007 97624 95414 100471

100574 102775 102330 104757 107093 109854

115258 117786 119316 116561 119789 130321p

131972 134045 137722 141353p 141446 143918

150286 151321 152894.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie ciekawa sztuka z życia sowieckiego A. Afinogenowa p. t. „Dziwak”, w reżyserji E. Wiercińskiego i przekładzie H. Pilichowskiej.

TEATR NARODOWY: daje dziś i codziennie sztukę pióra spółki amerykańskiej Kaufmana i Ferbera p. t. „Obiad o 8-iej”.

LETNI. Dziś komedia „Chcę właśnie ciebie”.

TEATR POLSKI. Dziś i do końca mie-

sięca groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek” z Brochwiczówną i Bodo na czele.

TEATR NOWY. W niedzielę Teatr Nowy otwiera swe podwoje pełną humoru, pogodną komedią „Hau-Hau”.

TEATR MAŁY. — Przedstawienie zawieszona.

TEATR KAMERALNY: Codziennie sztuka Andrzeja Marka p. t. „Żyda na stos”

TEATR „REX”. Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago” z udziałem całego zespołu oraz atrakcyj zagranicznych.

WZNOWIENIE „BIAŁYCH FARTUSZKÓW” W TEATRZE ZEROMSKIEGO. W teatrze im. Zeromskiego na Żoliborzu zostaje wznowiona sztuka Krumłowskiego „Białe fartuszki”.

TEATR „S. M. 30” (Mokotowska 73) daje ostatnie dni operetkę amerykańską Youmanna „No, no Nanette”.

TEATR REWIJ „MIGNON”. Codziennie rewja „Romans z przeszłości”.

TEATR „ZAGIEW” (Zamojskiego 20): „Meccenas Bolbec i jego małż.”

LETNI CYRK BR. STANIEWSKICH w Al. 3-go Maja. Codziennie o 8.15 inauguracyjny program.

„100 POCIECH”, WIELKI OGRÓD ZABAW. Obyw. Kom. Pom. Społ. uruchomił na Pradze, ul. Zygmuntowska 1, Wielki Ogród Zabaw, którego nazwa brzmi: „100 Pocięch”. Od soboty 12, b. m. Ogród Zabaw „100 Pocięch” otwarty jest stale. W programie wiele atrakcyj i niespodzianek.

Co usłyszymy w radio?

Sobota, dn. 12.8 1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.30 Dziennik Poranny. 7.35 Płyty. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja z koncertu. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat Meteorologiczny. 12.35 Muzyka z „Bagateli”. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Inst. Eksportowego. 15.15 Płyty. 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.35 Płyty. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Muzyka z płyt. 17.00 Odczyt. 17.15 Koncert. 18.15 „Wędrownka po polskich wodach”. 18.35 Koncert. 19.05 Recital śpiewaczy. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 19.55 Przerwa. 20.00 Muzyka lekka. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 „Wiadomości ogrodnicze”. 21.25 Przerwa. 21.30 Koneort Chopinowski. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna z „Gastronomii”.

Ogłoszenia drobne

„ATENEUM”

jest teatrem ludzi pracy

Unieważnia się książkę wojskowa na nazwisko Józefa Tyrczyńskiego, wydana przez P. K. U. Radom, oraz inne dokumenty.

PRYWATNE GIMNAZJUM MĘSKIE

Im. ST. ZEROMSKIEGO

T-wa Przyjaciół Polskiej Szkoły Średniej z pełnemi prawami Szkół Państwowych (kat. A.)

Warszawa, Marszałkowska 150 (wejście Pl. Dąbrowskiego 9) tel. 616-58

Przy Gimnazjum PRYWATNA SZKOŁA Powszechna

Egzamina wstępne do wszystkich klas po wakacjach rozpoczynają się dnia 18 sierpnia o godz. 9 rano. Zajęcia — 21 sierpnia o godz. 9 rano.

Kancelarja Gimnazjum i Szkoły Powsz. czynna codziennie od godz. 9-iej do godz. 1-zej

majestic pocz. 6, 8, 10



HARRY PIEL

„WIELKOMIĘSKIE CIENIE”

„Kawa statystyka literacka

Literatura polska w przekładach

Świeżo wydany przez „Instytut Literacki” „Rocznik Literacki” podaje m. in. interesujące dane w sprawie przekładów z dzieł utworów polskich.

W okresie od 1928 r. do 1932 r. przełożono 167 polskich utworów, które ukazały się w 24 językach, z tej liczby ponad 60% ukazało się w oryginale przed r. 1914. W r. 1928 ilość przekładów wynosiła 38, w r. 1930, spada do 68 w r. 1931 i zniża się jeszcze bardziej do 38 w roku ubiegłym.

Pierwsze miejsce co do ilości przekładów zajmuje Czechosłowacja. Z nowych utworów przełożono na czeski Zegadłowicza, Goetla, Ossendowskiego i Kaden - Bandrowskiego. Poza tym przełożono utwory podróżnicze Umińskiego i kilku autorów powieści sensacyjnych (A. Marczyński, Romański, Staško). Przekłady poetyckie są w danym okresie bardzo nieliczne. Wymienić należy m. in. „Pana Tadeusza”, „An hellego”, Kasprowicza „O bohaterskim koniu” i pięć tomów Tetmajera.

Liczba przekładów na język francuski równa się prawie przekładom na język czeski. W stosunku do pojemności francuskiego rynku wydawniczego, jest to jednak ilość znikoma. Jeżeli coś się słyszy w Paryżu o literaturze polskiej,

zawdzięczać to należy garstce przyjaciół Francuzów, fanatyków polskiej literatury. Należą do nich Paul Cazin, tłumacz Paska, Norwida i wielu innych pisarzy, Frank, L. Schoell, tłumacz „Chłopów”, prof. Henri Grappin, autor „Histoire de Pologne”, bracia Leblond, p. Rose Bailly i t. d.

Na trzecim miejscu stoja Włochy, gdzie w ostatnich latach daje się zauważyć duże zainteresowanie literaturą polską.

W Niemczech literatura polska jest bardzo mało rozpowszechniona. Najbardziej znany jest Sienkiewicz. Tłumaczono Goetla, Kaden-Bandrowskiego, Kossak - Szczucką, Sieroszewskiego, Wierzyńskiego, Wiktora.

Następne kolejno miejsca przypadają na przekłady na języki ukraiński i rosyjski.

Z prozy polskiej tłumaczone są utwory przeważnie o tematach robotniczych i społecznych. Powodzeniem cieszą się Strug, Sieroszewski, Tetmajer, M. Dąbrowska, Goetel, Kaden-Bandrowski i inni.

W nielicznych ilościach trafiają się przekłady utworów polskich w Anglii, Stanach Zjednoczonych, państwach południowo - słowiańskich, w Szwecji i na Łotwie.

Z autorów polskich największą poczytnością w okresie ostatniego pięciolecia cieszy się zagranicą H. Sienkiewicz. W

porządku kolejnych figurują poza Sienkiewiczem (53 wydania w ubiegłym pięcioleciu), Osendowski (44 wyd.), następnie Reymont (22), Sieroszewski (12), Orzeszkowa (11).

Na siódmym miejscu jest Mickiewicz (9), później Żeromski (8) i Kaden-Bandrowski (8).

W dziedzinie przekładów z literatury słowiańskiej Polska zajmuje drugie miejsce po literaturze rosyjskiej.

Przed lotem prof. Cosynsa do stratosfery

W związku z niepowodzeniem wyprawy do stratosfery prof. Settle, podkreślić należy, iż na kilka dni przed startem prof. Cosyns przepowiedział niepowodzenie, uważając, iż materiał jaki użyto do budowy balonu był nieodpowiedni oraz że przygotowania do pobicia rekordu wysokości zrobione były kosztem bezpieczeństwa balonu. Było to zresztą powodem wycofania się kolejno prof. Augusta Picarda, a później brata

jego Jana z udziału w tej imprezie. W Belgii przygotowania do lotu zostały już ukończone i tylko drobne uszkodzenie w zamknięciu hermetycznym zmusiło uczonych do przełożenia daty lotu na drugą połowę sierpnia. Start nastąpi w Hour-Havanne w odległości 150 km. od Brukseli. Prof. Cosyns oświadczył w wywiadzie, iż celem jego lotu jest uzupełnienie robionych poprzednio przez niego i prof. Picarda doświadczeń, dotyczących promieniowania.

Wybuch olbrzymiego wulkanu na Saturnie

Olbrzymie masy lawy załazy powierzchnię planety

Doktor Weber, członek berlińskiego towarzystwa astronomicznego zaobserwował niezwykle ciekawe zjawisko astronomiczne, które zauważyło również kilku uczonych angielskich i amerykańskich. Chodzi o wielką plamę jaka ukazała się na powierzchni Saturna. Plama ta zajmuje około jednej trzeciej długości i około jednej piątej szerokości tarczy tej planety.

Rzadkie to zjawisko można było

zaobserwować nawet przy pomocy zwykłej lunety polowej. Plama widoczna była w ciągu pięciu godzin. Następnie jej przejście przez środek tarczy będzie miało miejsce dziś dnia

12 b. m. o godzinie 2-iej i pół rano i około godziny 11-iej wieczorem.

Według hipotezy astronomów angielskich zachodzi tu wypadek wybuchu olbrzymiego wulkanu przyczem potężne masy lawy załazy powierzchnię planety i widziane są z ziemi pod postacią wielkiej plamy.

„The Way Out”

Nowa książka Uptona Sinclaira

Ukazała się na rynku angielskim nowa książka Uptona Sinclaira p. t. „The Way Out”. Książka składa się z dziewięciu listów, skierowanych do młodego kapitalisty amerykańskiego. W pierwszych trzech listach Sinclair stara się wykazać, że system kapitalisty czny doszedł do punktu kulminacyjnego, poza którym konsumenci nie mogą być źródłem korzyści dla producentów. W następnych listach Sinclair krytykuje r. becna politykę ekonomiczną, specjalne zaś metody inflacyjne stosowane w wielkich państwach.

Wystawy i Muzea

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, (Królewska 13). Wystawa p. t. „Sztuka i Turystyka”.

ZACHĘTA (Plac Małachowskiego 3). „Żołnierz i koń w sztuce polskiej”.

MUZEUUM NARODOWE (Godz. 11 - 15). Podwale 15. Wystawa malarstwa obcego i Muzeum Wojska, Al. 3 Maja 13. Wystawa sztuk: zdobniczej i pamiątek powstania.

PANSTWOWE ZBIORY SZTUKI (10 - 15). Galeria sztuki polskiej w Kamienicy Baryczkowskiej i Zamek Królewski, Pałac w Łazienkach.

PANSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Agrikoła 9) otwarte 10 - 14.

PANSTWOWE MUZEUM ZOOLOGICZNE, Krak. Przedm. 26-28 (Uniwersytet 10 - 14.

„Dziwak” w Ateneum



JERZY CHODECKI

w roli szlachetnego Dziwaka Wołgina wrusza subtelną, skupioną grą w sztuce sowieckiej granej w teatrze „Ateneum”.

„Dziwak” w Ateneum



IRENA BOROWSKA

z czarującą prostotą odtwarza rolę Julji - maszynistki w sztuce sowieckiej „Dziwak” granej w wielkiem powodzeniem w teatrze „Ateneum”.

Automobilizacja ZSRR.

Prace w kierunku automobilizacji ZSRR rozpoczęły się dopiero w ciągu kilku lat ostatnich. Przed rewolucją Rosja posiadała znikomą ilość samochodów i udoskonalonych dróg dla ruchu kołowego. W ciągu ostatnich kilku lat zostały uruchomione w kraju olbrzymie fabryki samochodowe, co dało możność zwiększenia produkcji własnych samochodów w ciągu pierwszej pięcioletki 40-krotnie. W 1928 roku wypuszczono z tych fabryk 820 samochodów, a w 1932 r. - 30.000.

W 1932 r. park samochodowy zawierał już 65.000 maszyn, z czego na ciężarowe przypada około 50 tysięcy. Rolnictwo posiada 17.000 maszyn, przemysł 14.000, gospodarstwo komunalne - 6.000, kooperacja - 3.000 i t. d.

Długość dróg samochodowych wynosi obecnie 35.000 kilometrów, wobec 14,5 tys. klm. na początku pierwszej piątkietki w ciągu której na budowę dróg wydano przeszło 2 miliardy rubli. W ciągu tego czasu zbudowano 118

tys. klm. dróg samochodowych, przy czym szereg republik narodowościowych, które przedtem wogóle nie posiadały żadnych dróg stały się dostępne dla komunikacji samochodowej.

W celu zaspokojenia potrzeb autotransportu w ciągu drugiej piątkietki, odbywa się usilne przygotowanie odpowiednich kadrow technicznych. ZSRR posiada obecnie 51 szkół technicznych oraz 11 fakultetów robotniczych (rabfaków), w których kształcą się 29 tys. osób. Poza tym 60 szkół fabrycznych na 45.000 osób i kursy szoferstwa na 20 tys. osób. W ciągu najbliższych lat zostanie przygotowane do obsługi ruchu samochodowego 135 tysięcy szoferów.

Drugi plan piątkietki przewiduje zwiększenie auto - parku ZSRR co najmniej dziesięciokrotnie, t. j. do 650 - 700 tys. maszyn. Długość dróg będzie powiększona do 500. tys. klm.

Już w roku bieżącym sowieckie fabryki samochodowe wypuszczą przeszło 40.000 auto - maszyn.

Mandeville

„...ein ehrlicher Mann und heller Kopf”... (uczciwy człowiek i jasny umysł”).

K. Marx. Kapitał, t. I.

Dwieście lat minęło od czasu śmierci Bernarda Mandeville'a, którego Marks niezbyt przychylnie usposobiony do kręta twa myślowego mieszczańskiej filozofii nazwał jednak „uczciwym człowiekiem i otwartą głową”. W związku z nader sumienną, opartą na źródłowych materiałach, pracą Edwarda Frauenglasa *) o tym filozofie, pozwolimy sobie przypomnieć czytelnikowi polskiemu poglądy społeczne myśliciela angielskiego (pochodzenia francuskiego), którego pisma na początku w XVIII wywoływały w purytańskiej Anglii powszechne oburzenie i burze protestów.

Sądy ówczesne dwukrotnie potępiły jego pisma, uznając jego poglądy za demoralizujące dla społeczeństwa i szkodliwe dla państwa. Mandeville jest jednym z najciekawszych myślicieli wczesnego oświecenia, a jego poglądy społeczne i etyczne, wypowiedziane z niebywałą odwagą cywilną i cynizmem, niema-

*) Edward Frauenglas. Mandeville. Gebethner i Wolff. 1933.

otwartością, są olbrzymiej wagi dokumentem, świadczącym o podkładzie społecznym kultury i umysłowości w tej epoce krzepnącej w walce o prawa swoje myśli ludzkiej.

Bernard Mandeville (1670 - 1733), współczesnik Shaftesbury'ego i Berkeley'a, z którymi toczył zacięte polemiki, w formie pamfletów, przenośni i bajek, starał się dotrzeć do źródeł moralności: był jednym z pierwszych obrońców liberalizmu gospodarczego i głosicielem indywidualistycznej kultury mieszczańskiej Europy.

Marks zwrócił uwagę na niego, jako naenfant terribled ówczesnego wojującego o hasła liberalistyczne mieszczaństwa, które pod parawanemktem wzniosłych pozornie idei racjonalistycznych epoki oświecenia czuwało jednak pilnie nad swemi handelkami i przywilejami do pasorzytowania na rachunek „biednych i wydziedziczonych”.

Mandeville jest cynicznie szczerzy w swoich wypowiedziach, dlatego tyle kłopotu sprawił swoim współczesnym apostołom obłudy, zaatakował niejako od wewnątrz twierdząc pozorów, wykazując, że t. zw. moralność mieszczańska okazuje się przy bliższej analizie zaprzeczeniem wszelkiej moralności.

W swojej „Bajce o pszczołach” Mandeville moralizuje paradoksalnie w góście popularnego obecnie reprezentanta laissez - faire'izmu etycznego zdezorientowanego mieszczaństwa - Bernarda Shawa, z którym ma wiele podobieństw.

Głosi więc, że nie należy narzekać na występki, gdyż wyłącznie na cnotę nie ma miejsca w możnych i potężnych państwach. Dążenie do życia dostatniego i zbytkownego warstw uprzywilejowanych utrzymuje przy życiu biednych, dając im pracę i zarobek. Występki służą dobrobytowi o ile prawa je poskrabiają i ograniczają, sama zaś cnota nie może daleko doprowadzić, kto zaś marzy o powrocie do złotego wieku prawości i cnoty, musi się pogodzić z myślą, że żołądki będą jego jedynym pożywieniem.

Wskazując na utopijny obraz społeczeństwa, któreby się składało z samych cnotliwców, rządzących się etyką chrześcijańską, Mandeville podkreśla praktyczne czynniki tego „idealnego” stanu rzeczy, wyrażające się w zastojach, martwocie, braku inicjatywy i upadku cywilizacji.

W związku z tem formuluje się w sposób paradoksalny dylemat etyczny współczesnej cywilizacji: albo cnota, surowe obyczaje, chrześcijańskie zasady miłości bliźniego i ubóstwo - albo swobodna ekspansja egoistycznych intere-

sów jednostki i co zatem idzie rozwój, wielkość i bogactwo.

Mandeville, jako bystry i cyniczny obserwator życia przedstawia ludzi: bez maski obłudy, nie krępując w odsłanianiu bolesnego zła, osłoniętego pozorami komunału lub pruderji. Znajdują się tam wcale aktualne i w naszych czasach wywody na temat korzyści finansowych państwa, płynących ze sprzedaży alkoholu albo o konieczności prostytucji dla ochrony czystości ogniska domowego i wiele innych wcale sobie barwnych opisów, innych instytucji moralności mieszczańskiej.

Zastanawiając się nad pochodzeniem moralności, Mandeville dojdzie do wniosku, że źródłem cnoty, pojętej jako wyrzeczenie się egoistycznych skłonności, nie były ani przesady, ani wierzenia religijne: była ona raczej dzieckiem próżności i pychy, zrodzonej przez manewry zręcznych polityków i chytrych moralizatorów.

W swojej pasji demaskatorskiej Mandeville, choć stał na gruncie bogostanu mieszczańskiego, obnażał całą treść jego, hipokryzję i obłudę. Wolał brzydką i brutalną prawdę niż łajdactwo, odziane w szaty świętoszkostwa. Zdaniem jego cały ruch filantropijny i charytatywny był tylko terenem zwalczających się ambicji kleru, zniekształceniem prawdziwego stanu rzeczy i dlatego czynem antyspołecznym.

Dobrze zrobił p. Edward Frauenglas, że w swojej źródłowej, sumiennej i przejrzyściej rozprawie przypomniał o tym za pomnianym filozofie angielskim, którego poglądy i oświetlenie do dzisiejszego dnia nie straciły na aktualności, stały się podkładem myślenia każdego człowieka bez obłudy patrzącego na świat proletariusza. Niedarmo Karol Marks wdzięczny był Mandeville'owi za obnażenie całej hipokryzji mieszczańskiej, choć sam filozof angielski nie potrafił wyjść myślą poza stwierdzenie satyrycznej faktów, uważając je za nieuniknione przejawy niezmiennego w gruncie „rzeczy natury ludzkiej”.

To co dla Mandeville'a wypływało z „natury ludzkiej”, uznanej jako bydlęca i egoistyczna, dla nas stało się wpływem przejściowych i zmiennych stosunków gospodarczych, których Mandeville stał się zdradzieckim obrońcą.

Pasja jednak demaskatorska myśliciela angielskiego zapowiadała już wtedy konieczność organizacji tych sił społecznych, które padały ofiarą dylematu etycznego Mandeville'a.

Tę pracę pozytywną po oderwaniu i humanitarnym proteście epoki oświecenia spełnił w w. XIX i spełnia nadal socjalizm, który staje się również mimo pewnych celowych i umysłowych niedopowiedzeń, miarą sądu i wartościowania autora cennej rozprawy.

Jan N. Miller.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.